Nr. 12. — Rok 6. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenie 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz**, sobota, dnia 16-go stycznia 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Od imperjum do federacji.

W jednym ze swych ostatnich przemówień p. Stanley Baldwin przyrównał okres upadku Imperjum rzymskiego do chwili, którą obecnie przeżywa Wielka Brytanja.

„W pewnym momencie — mówił premjer brytyjski — nie znalazło się dosyć Rzymian, mogących wlać nowe życie w umierające cesarstwo. Mężowie stanu byli dotknięci atrofją intelektualną. Ludzie odpowiedzialni za losy naszego Imperjum obawiają się, aby ten sam los nie spotkał Wielkiej Brytanji.

Te obawy nie dotyczą najbliższej przyszłości, rzucają jednak cień na losy przyszłych angielskich pokoleń.

W słowach tych, pomimo łagodzącej nuty końcowej, wyczuwa się wyraźnie jakiś głęboki lęk i niepewność. Nie można się oprzeć wrażeniu, że wielki okres Imperjum już przeminął i że „Brytyjska Liga Narodów“ kłoni się ku upadkowi. Jakże słowa p. Baldwina odbijają od innych, wypowiedzianych przez innego premjera, o których na tem miejscu wypowiedzieliśmy nasze zdanie. Dwa imperja: włoskie i brytyjskie — jedno silne swą jednością i gotowe do wciąż nowych wysiłków, żądne ekspansji na zewnątrz; drugie — zaopatrzone w wielką przeszłość, ponad którego głową coraz groźniejsze zbierają się chmury.

Tak jak pozwoliliśmy sobie wyrazić się cokolwiek sceptycznie o widokach wielkiej „ekspansji pokojowej“ Włoch, tak i obecnie uważamy za stosowne nieco ochłodzić zapały tych, którzy chcieliby widzieć w Imperjum brytyjskiem jedynie zbyteczny przeżytek. Nie ulega wątpliwości, że przechodzi ono obecnie głęboką ewolucję, ale niezupełnie w kierunku rozpadnięcia się i rozstroju, jaki zwykliśmy tej ewolucji przypisywać.

Węzły, łączące pomiędzy sobą dominja brytyjskie, bynajmniej się nie rozluźniają, rozluźnia się jedynie zależność od metropolji, a stosunki pomiędzy nimi stają się coraz bardziej bezpośrednie. Tak więc zaledwie przed kilkunastu laty wszystkie niemal linje zamorskiego handlu kolonij brytyjskich zbiegały się w portach angielskich. Tymczasem obecnie handel, np. pomiędzy Afryką Południową i Kanadą odbywa się drogą najprostszą.

Z chwilą, gdy Londyn przestał być głównym rynkiem kapitałów, gdy City popadła w zależność od Wall Street, Londyn, jako centrala wielkiego domu transportowego brytyjskiego, stracił częściowo swą rację bytu.

Zmiany te, natury gospodarczej, wywołały nieuniknionym rzeczy porządkiem zmiany polityczne. Wiadomo że na konferencji wersalskiej dominja otrzymały niezależną reprezentację, a jednocześnie znacznie rozszerzyły zakres swojej autonomji.

Dominja zaczęły wywierać wpływ bezpośredni na politykę rządu londyńskiego, który przestał być panem sytuacji. Odrzucenie protokułu genewskiego spowodowane było właśnie presją wywartą na Anglję przez niechętne jakimkolwiek zobowiązaniom kontynentalnym: Australję, Kanadę i Południową Afrykę.

Powodowany właściwą sobie przenikliwością, zrozumiał p. Lloyd George, jakiemi drogami idzie ewolucja Imperjum Brytyjskiego. Chcąc uprzedzić niejako wypadki, skonstruował on program t. zw. dewolucji („devolution“), polegający na przekształceniu Cesarstwa w Federację. Program ten miałby zapewnić Anglji nadal rolę kierowniczą w Imperjum.

Fakt, iż znaczenie wysp brytyjskich maleje w konglomeracie dominjów, nie świadczy bynajmniej, o możliwości prędkiego rozpadnięcia się imperjum. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że **role się odwrócą** i Anglja podupadnie do pewnego stopnia, w zależności od swych własnych dominjów. Ale moment ten nadejdzie jeszcze nieprędko. Nie należy bowiem zapominać, że dominja angielskie są jeszcze bardzo „młode“ w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Z drugiej zaś strony nie należy tracić z oczu faktu, że cała **przewaga intelektualna, umiejętności administracyjne i organizacyjne**, którym Imperjum zawdzięcza swój rozrost i swoją świetność nie mogą przenieść się nagle poza ocean. **Anglja** będzie spełniała, względem swych obecnych dominjów **rolę** wielkiego i cenionego **ambasadora i doradcy.** Ale straci nieodwołalnie rolę, którą posiada obecnie.

W ciągu najbliższego lata zbierze się w Londynie konferencja Imperjalna. Charakter tej konferencji będzie odbiegał znacznie od **poprzedniej, która odbyła się w r. 1923.** Nie będą rozpatrywane jedynie sprawy związane z interesami lokalności dominjów; poruszona ma być również kwestja układu w Locarno, przedłużenia mandatu nad Irakiem, konferencji rozbrojeniowej. Chodzi ni mniej ni więcej, tylko o aprobatę polityki brytyjskiej przez dominja.

Fakt ten dostatecznie charakteryzuje zmianę, jaka zaszła w łonie Imperjum Brytyjskiego.

J. S.

Fantastyczne projekty niemieckie?

„Biedne“ Niemcy chcą Polsce pożyczyć pieniędzy — jeśli Polska odstąpi korytarz pomorski.

Londyn, 14. 1. PAT. Berliński korespondent „Daily News“ donosi, że Niemcy zaproponowały Polsce pożyczkę wzamian za pewne zmiany, dotyczące korytarza pomorskiego. Polska na propozycję tę miała odpowiedzieć kontrpropozycją, w której zgadza się na zneutralizowanie korytarza przy jednoczesnem zneutralizowaniu Prus Wschodnich. Rząd niemiecki odmówił przyjęcia tej kontrpropozycji, natomiast zaproponował pożyczkę wzamian za ustąpienie Niemcom pasa szerokości 5 km. wzdłuż linji kolejowej.

Poseł polski Skirmunt w piśmie, wystosowanem do redakcji „Daily News“ wyraża żal z powodu ukazania się podobnych informacyj w dzienniku i w imieniu rządu polskiego kategorycznie zaprzecza tym wiadomościom. Pos. Skirmunt oświadcza że rząd polski nie może w żadnym razie zgodzić się na pertraktacje w sprawach, załatwionych ostatecznie przez traktaty, a dotyczących ustąpienia innemu państwu jakichkolwiek części bezsprzecznie polskiego terytorjum.

Sensacyjny projekt sanacji finansowej Francji.

Paryż, AW. Poseł alzacki Uhry wydrukował w „Ere Nouvelle“ sensacyjną propozycję sanacji finansów francuskich. Uhry proponuje sprzedać kopalnie w Zagłębiu Saary Niemcom, za co rząd francuski może otrzymać 2 miljardy mk. złotych, czyli 18 miljardów franków papierowych. Przy zawarciu tej transakcji Niemcy mogą liczyć na poparcie kapitału zagranicznego, a Francja zdobędzie fundusz sanacyjny.

Projekty finansowe Francji.

Paryż, 14. 1. PAT. Po konferencji komisji finansowej z Briandem odbyło się posiedzenie, na którem uchwalono 28 głosami przy 2 wstrzymujących się od głosowania (mniejszość opuściła salę obrad) wziąść za podstawę dalszej dyskusji projekty finansowe kartelu lewicy, równocześnie jednak, biorąc pod uwagę życzenie, wypowiedziane ze strony premjera, powzięła drugą uchwałę, postanawiającą przerwać chwilowo prace komisji i przedstawić natychmiast izbie deputowanych sprawozdanie z dotychczasowych prac tak, **aby parlament** mógł jaknajprędzej i jasno wypowiedzieć się **albo** za projektami rządu, albo za projektami komisji.

Paryż, 14. 1. PAT. Komisja finansowa izby **deputowanych** odrzuciła 21 głosami przeciw 5 przy 12 **wstrzymujących** się od głosowania art. 13 projektu **rządowego**, dotyczący ustalenia opłat od rachunków, **wystawianych** przez kupców i przemysłowców.

Herriot o polityce Francji.

Paryż, 14. 1. PAT, W przemówieniu swojem, wygłoszonem z okazji objęcia stanowiska przewodniczącego izby deputowanych, Herriot wskazał na wielką rolę i zadania parlamentarnego i republikańskiego ustroju Francji, dodając, iż obecnym ciałom ustawodawczym przypadł zaszczyt przyjęcia układów locarneńskich. Mówca stwierdził następnie, że istniejące w dobie obecnej trudności wewnętrzne są wynikiem zadłużenia kraju, który musiał bronić się przed niecną napaścią, i którą odczuwa jeszcze i dziś, a następnie podjęcia wysiłków w celu odbudowy. Wyraziwszy głębokie przekonanie, że Francja rozwiąże wszystkie stojące przed nią zagadnienia powojenne, Herriot wezwał wszystkich deputowanych, by otwarcie nowej sesji zaznaczyło się aktem wiary w przeznaczenie Francji i by uczuciem, które panować winno nad wszelką dyskusją, wszelkimi konfliktami i doktrynami była wspólna wola dobrze służyć krajowi.

Wycieczka posłów polskich u Cziczerina.

„Izwiestja“ stwierdza postęp w stosunkach polsko-sowieckich.

Warszawa, 15. 1. AW. Wycieczka posłów polskich została przyjęta w dniu 13 bm przez Cziczerina na **godzinnej audjencji.** Następnie wycieczka złożyła wizytę byłemu prezesowi czerezwyczajki Dzierżyńskiemu, który — jak wiadomo — z pochodzenia jest Polakiem. Prasa sowiecka podkreśla, iż posłowie polscy znajdą w sowietach dużo pouczającego materjału dla rozwiązania kwestji agrarnej mniejszości narodowej.

Moskwa, 14. 1. PAT. Z okazji przyjazdu wycieczki posłów polskich „Izwiestja“ piszą, iż wizyta ich w Moskwie jest **dowodem znacznego postępu w stosunkach polsko-sowieckich.** Rok temu podróż taka byłaby niemożliwa. Znamiennem jest — piszą dalej „Izwiestja“ — że większość uczestników wycieczki polskiej reprezentuje stronnictwa włościańskie, które dotychczas zajmowały wobec sowietów wrogie stanowisko.

Posłowie polscy mogą przekonać się o postępie gospodarczym unji i stwierdzić, że z jej strony **nie zagraża niepodległości Polski żadne niebezpieczeństwo.** Należy mieć nadzieję — piszą „Izwiestja“ — że zrozumieją oni iż jedynie przez zacieśnienie przyjaznych stosunków z sowietami, Polska potrafi zlikwidować kryzys gospodarczy i utrzymać się w niezależności od mocarstw ententy. Zbliżenie polsko-sowieckie posiada wielu przeciwników w Polsce a jeszcze więcej za granicą. Nie mniej jednak należy mieć nadzieję, że wspomnienia przeklętej przeszłości znikną wkrótce pod wpływem **nowych stosunków, opartych na przyjaźni i wzajemnem zrozumieniu.**

Przeciw plotkom o rezygnacji min. Żeligowskiego.

Zapytany przez współpracownika „Kurjera Polskiego“, ile jest prawdy w pogłoskach o zamierzonej jakoby przez min. Żeligowskiego rezygnacji z powodu przyjęcia przez komitet polityczny decyzji, zwracającej punkt ciężkości sprawy ku ustawie o organizacji naczelnych władz wojskowych, minister oświadczył:

„Niema w tych pogłoskach ani słowa prawdy, ani myślę o rezygnacji z zajmowanego stanowiska“.

Zagmatwana sytuacja w Niemczech trwa.

Berlin, 14. 1. PAT. Wczoraj kanclerz Luther odbył konferencje z przywódcami demokratów, centrum, partji ludowej i bawarskiej partji ludowej. Wszystkie te partje wyraziły gotowość wzięcia udziału w gabinecie dra Luthera, natomiast zjednoczenie gospodarcze odmówiło współpracy. W ciągu dnia dzisiejszego Luther będzie omawiał z poszczególnemi partjami kwestję personalne. „Vossische Ztg.“ przypuszcza, że do gabinetu wejdą tym razem przewodniczący frakcji parlamentarnej poszczególnych partji, mianowicie dr. Koch, przewodniczący demokratów — jako minister spraw wewn., dr. Stresemann przewodniczący ludowców jako minister spr. zagr., i Marx przewodniczący centrum jako minister sprawiedliwości. Jako kandydata na ministra finansów pisma wymieniają obecnego ministra finansów w Saksonji Reinholda.

O

Stanowisko Czechosłowacji wobec Węgier w sprawie fałszerstw.

Praga, 14. 1. (PAT.) W związku z pogłoskami, dotyczącemi stanowiska Czechosłowacji wobec Węgier, „Prager Presse" na podstawie — jak to pisze — miarodajnych wiadomości stwierdza, że rząd czechosłowacki nie występował dotychczas w sprawie fałszerstwa pieniędzy na Węgrzech, oczekuje bowiem wyników śledztwa. Interwencji we Francji nie podjęto. Twierdzenie jakoby Czechosłowacja pragnęła spowodować wystąpienie, któregoś z państw małej ententy również nie odpowiada prawdzie. O swem wyczekującem stanowisku Czechosłowacja zawiadomiła nietylko sojuszników, ale i rząd węgierski. Jeżeli mimo to baczniej śledzi bieg wypadków na Węgrzech, to wypływa to nietylko z troski o utrzymanie z Węgrami zdrowych stosunków, które zostały zakłócone przez aferę fałszerstwa, ale i ze związku tej afery z aferą fałszerstw z r. 1922, przez które Czechosłowacja doznała strat, sięgających 202 miljonów koron. W ówczesnych aferach brały też udział niektóre osoby, wmieszane w obecnym skandalu. Fałszerstw dokonano w czasie, gdy Czechosłowacja walczyła o stabilizację swej waluty i gdy mała suma znacznie mogła obniżyć kurs korony. W celach pokojowych Czechosłowacja zrezygnowała wówczas z interwencji. Oczywiście dzisiaj bliżej zbada związek między ówczesną, a dzisiejszą aferą, lecz uczyni to w porozumieniu i wspólnie z rządem węgierskim. Jesteśmy przekonani — kończy dziennik — że sprawa ta nię spowoduje powikłań międzynarodowych.

RUMUŃSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA DEMENTUJE.

Bukareszt, 14. 1. (PAT.) Wobec ogłoszenia przez „New York Times" wiadomości, jakoby zrzeczenie się praw do tronu księcia Karola stało w związku z aferą fałszerstw banknotowych na Węgrzech, rumuńska agencja telegraficzna Rador uważa za wskazane zaznaczyć, że wiadomość ta jest uważana za tak dalece bezsensowną i śmieszną, że nawet nie potrzebuje zaprzeczenia. Jeżeli źródłem tej wiadomości jest Budapeszt, to nasuwa się przypuszczenie, że sprawa węgierskich fałszerstw banknotowych przedstawia się widocznie bardzo rozpaczliwie, skoro trzeba się uciekać do tego rodzaju fantastycznych zmyśleń.

Poprawki do preliminarza budżetowego na r. 1926.

Warszawa, 14. 1. PAT. Dziś przed południem pod przewodnictwem p. marszałka Rataja obradował konwent seniorów Sejmu, celem ustalenia programu prac sejmowych na okres najbliższy.

Sejm zbierze się około dnia 1 lutego. Dnia 20 bm. rząd przedłoży poprawki do preliminarza budżetowego na rok 1926. P. marszałek obiecał dołożyć starań, aby już dnia 5 lutego komisja budżetowa rozpocząć mogła prace nad budżetem.

Oświata a redukcja budżetu.

Warszawa, 14. 1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji oświaty i kultury p. minister oświaty St. Grabski wygłosił przemówienie o zamierzeniach oszczędnościowych w zakresie działania podległego mu ministerstwa. Na podstawie sprawozdania p. ministra oświaty rozwinęła się dyskusja, w wyniku której przyjęto następującą rezolucję: Senacka komisja oświaty i kultury jednomyślnie stwierdza, że wiązanie konieczności redukowania budżetu państwowego z redukowaniem w jednakowym stosunku budżetów wszystkich ministerstw nie jest zasadą słuszną, na której oprzeć się może program oszczędnościowy i pociągnie za sobą krzywdzące następstwa dla oświaty w Polsce.

W jaki sposòb podnieść dochody kolei państwowych.

Taryfy osobowe i kolejowe nie zostaną podwyższone. — Rewizja niektórych ulg. Obniżenie taryfy dla artykułów żywnościowych. — Połączenie G. Śląska z morzem? Redukcja personalna. — Zniesienie pensji.

Warszawa, 14. 1. PAT. Sejmowa komisja komunikacyjna pod przewodnictwem pos. Bartla wysłuchała sprawozdania ministra kolei p. Chądzyńskiego. Na wstępie p. minister zwrócił uwagę na trudności, wypływające z kryzysu gospodarczego państwa, z jakiemi muszą walczyć koleje. Cyfry statystyczne wykazują spadek ilości przewozów tak towarowych jak i osobowych, a to, rzecz prosta — odbija się na dochodach kolei. Plany finansowe na grudzień 1925 r. i na pierwszy kwartał 1926 r. wykazują niedobór w sumie około 25 miljonów złotych, co jednakże nie przesądza ostatecznego wyniku finansowego w roku bieżącym, uzależnionego od warunków gospodarczych kraju i zamierzonych oszczędności.

Jednym z środków, zdążających do podniesienia dochodowości kolei jest racjonalna polityka taryfowa, któraby służyła interesom skarbu kolejowego, a jednocześnie nie hamowała rozwoju życia gospodarczego. Prowadząc tę politykę po tej linji, **nie ma p. minister zamiaru podwyższenia taryfy osobowej lub towarowej, zamierza jednak poddać rewizji niektóre ulgi, z drugiej** zaś strony jak np. **dla pewnych artykułów żywnościowych ma zamiar taryfy** obniżyć.

Inwestycje na rok 1926 będą ograniczone tylko do koniecznych albo takich, które w krótkim czasie przyniosą dochód. Główny nacisk kładzie p. minister na szybkie ukończenie **połączeń kolejowych G. Śląska z morzem i obejścia węzła kluczborskiego.** Kwestja zawartych w latach inflacji markowej umów z fabrykami krajowemi i zagranicznemi na dostawy i naprawę taboru kolejowego musi uledz gruntownej rewizji ze względów budżetowych.

O ile chodzi o akcję oszczędnościową na kolejach, to rząd nie ma zamiaru przeprowadzać redukcję personalną, gdyż wobec przypuszczalnego zwiększenia się ruchu oraz rozszerzenia sieci kolejowej, **obecna ilość pracowników nie wymaga znaczniejszej redukcji.** W służbie warsztatowej i drogowej da się przeprowadzić pewna redukcja personelu po uchwaleniu ustawy emerytalnej dla całodziennych pracowników kolejowych, natomiast **duże oszczędności osiągnie się ze zmniejszenia wszelkiego rodzaju premji i ilości pociągów osobowych oraz uporządkowania gospodarki kolejowej.**

W końcu p. minister zapowiada bezwzględną walkę z nadużyciami w ścisłej współpracy z Najwyższą Izbą Kontroli, oraz podkreślił konieczność unormowania stanu prawnego na kolejach, a więc **potrzebę opracowania ustawy kolejowej, statutu kolejowego i pragmatyki służbowej.**

Po przemówieniu posła Sommersteina i pos. Kapelińskiego komisja postanowiła rozpatrzeć sprawozdanie p. ministra szczegółowo w związku z referatem pos. Tabaczyńskiego o sprawozdaniu p. ministra kolei z działalności za rok 1924 i pierwsze półrocze 1925 r.

Sekretarz Reichswehry sprzeniewierzył pieniądze państwowe.

Berlin (AW). Aresztowano, tutaj pierwszego sekretarza Reichswehry Rethinga, który uważany był za męża zaufania Gesslera i prowadził w ministerstwie Reichswehry departament rachunkowy i gospodarczy. Rething sprzeniewierzył większe sumy pieniężne, dochodzące do 130 tys. mk. funduszów państwowych.

Hrabia Andrassy podpalił pałac a towarzystwo asekuracyjne wypłaciło odszkodowanie.

Aresztowanie hrabiego, który również fałszował banknoty.

Praga, 14. 1. PAT. Wczoraj w swoim zamku w Hamenne aresztowany został hr. Eryk Andrassy na skutek doniosienia, uczynionego przez jednego ze zwolnionych urzędników administracji dóbr hrabiego. Urzędnik ten oświadczył mianowice, że w roku 1924, gdy w zamku hrabiego w Velete rozkwaterowane były wojska czechosłowackie, hr. Andrassy dał rozkaz podpalenia zamku. W związku z tą katastrofą pożaru towarzystwo asekuracyjne, w którem zamek był zabezpieczony, wypłaciło hr. Andrassy odpowiednie odszkodowanie. Pozatem stwierdzono również, że hr. Andrassy utrzymywał bliskie stosunki z szeregiem osób, wmieszanych w aferę fałszerstwa banknotów tysiąc frankowych. Po aresztowaniu osadzono hr. Andrassy'ego w więzieniu w Koszycach.

PRZEDSTAWICIELSTWO RZĄDU POLSKIEGO W EGIPCIE.

Warszawa, 15. 1. (A. W.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło ze względów oszczędnościowych nie mianować specjalnego przedstawiciela rządu polskiego przy rządzie egipskim, lecz powierzyć tę funkcję polskiemu posłowi w Atenach, który równocześnie będzie akredytowanym przy rządzie egipskim. W Kairze będzie przebywał stale urzędnik konsularny.

TRAKTAT MIĘDZY ANGLJĄ A IRAKIEM.

Bagdad, 14. 1. PAT. Dnia 13 bm. podpisany został przez wysokiego komisarza angielskiego i prezesa rady ministrów Iraku traktat, który obowiązywać ma najwyżej lat 25. Traktat, który przewiduje utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy przedstawiony zostanie parlamentowi państwa Iraku. Ogłoszenie traktatu nastąpi niebawem.

List p. Piłsudskiego.

W związku ze znaną uchwałą Rady Ministrów, p. Piłsudski nadesłał do „Kurjera Porannego" następujący list otwarty, który w charakterze dokumentu podajemy w dosłownem brzmieniu:

Szanowny Panie Redaktorze!

W piśmie Pańskiem, jak prawdopodobnie i w innych dziennikach, został umieszczony komunikat Pol. Ag. Tel. o tem, jak „obok innych spraw bieżących" Komitet polityczny „postanowił, aby p. prezes Rady Ministrów zwrócił się do p. marszałka Sejmu z prośbą o przyspieszenie prac Sejmu nad projektem ustawy o naczelnych władzach wojskowych". Wedle tego komunikatu decyzja taka jest w związku z zapytaniem, jednego z pp. ministrów, zgłoszonem do p. Prezesa Rady Ministrów w sprawie „ewentualnego powrotu do służby czynnej Marszałka Piłsudskiego".

Wobec powyższych urzędowych enuncjacji, śpieszę z publicznem wyjaśnieniem, gdyż jestem już z mnóstwa stron zasypywany pytaniami o mój „zmieniony stosunek" do sprawy ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Specjalnie przykremi są mi zapytania wielu moich kolegów z wojska, z którymi spędziłem tyle czasu ongiś we wspólnej służbie na wojnie. Wielu wydać się bowiem może, że traktowano ze mną osobiście przedtem, nim na „komitecie politycznym" — podkreślam umyślnie ten termin — radzono nad powrotem moim do służby czynnej na podstawie zgody mojej na ustawę o najwyższych władzach wojskowych.

Nie mogę więc nie zaznaczyć, że powyżej wspomniany komunikat nic wspólnego ze mną nie ma i że nie zmieniłem w niczem swego zdania co do ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Uważam tę ustawę dziś, jak i dawniej, za niecną robotę, szkodliwą nie dla wojska jedynie, ale i dla państwa, — w stosunku zaś do mnie osobiście za wyraźny sposób powiedzenia, że Marszałek Piłsudski nie wejdzie do wojska nigdy, nawet przy najwyższem zagrożeniu istnienia samego państwa. Wynika to jasno ze wszystkich moich wypowiedzeń publicznych i oficjalnych zarówno w stosunku do ustawy o naczelnych władzach wojskowych, jak i do jej autora, pana Sikorskiego.

Dadto nie mogę nie wyrazić swego zdziwienia, że p. prezes Rady Ministrów — pomimo moich ostrzeżeń, aż nadto wyraźnych, wypowiedzianych przy początku ubiegłego kryzysu i ostrzeżeń, wyrażonych w obecności p. Prezesa Rady Ministrów przy składaniu p. Prezydentowi Rzeczpospolitej mego drugiego oświadczenia — oddał, bez porozumienia się ze mną, na co najoczywiściej miał dosyć czasu, moją osobę na to, co nazwałem przy nim „handlem politycznym Marszałkiem Józefem Piłsudskim". Jest to jeszcze jeden objaw zwyczajów i obyczajów politycznych w Polsce, co do których mogę powiedzieć tylko to, że gdy się kto skarży na złą konstytucję u nas, to śmiało dodawać może, że jeszcze złą konstytucję wytrzymać można, ale złych i znacznie gorszych, niż zła konstytucja, obyczajów i zwyczajów politycznych zaiste wytrzymać niepodobna.

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy należnego szacunku i wdzięczności za umieszczenie mego do Pana listu.

J. Piłsudski.

Sulejówek. 12 stycznia 1926 r.

Z Sowieckiej Ukrainy.

Na terenie Ukrainy sowieckiej dają się zaobserwować równolegle dwa ciekawe zjawiska: prześladowanie ruchu szczerze narodowe ukraińskiego, który mimo to stale się rozwija, a obok oficjalne przeprowadzanie rządowej ukrainizacji, która wrzeczywistości nie może opanować nawać nawet państwowych instytucyj i w gruncie mimo całej reklamy, nie jest obserwowana nawet przez najwyższe władze sowiecko-ukraińskie.

W myśl dekretów wydanych „ukrainizacja" Ukrainy miała być zakończona 1 stycznia br. Tymczasem dotychczasowe dane, nawet rządowę, wykazują, że postępy „ukrainizacji" są znikome.

Na 71 członków Kolegjum wszystkich Nadkomatów ukraińskich 17 zupełnie nie zna do chwili obecnej języka ukraińskiego, porawnie zaś nim mówi zaledwie 13. Ponieważ wśród tych 71 jest 28 ukraińców (reszta to Rosjanie i żydzi), więc nawet połowa ukraińców — członków Kolegjum nie włada własnym językiem.

W poszczególnych urzędach ukraińskich urzędowanie w języku ukr. wygląda następująco: w komisarjacie opieki społecznej w 50 proc. (maximum), w komisarjacie skarbu w 30 proc., w komisarjacie spraw wewnętrznych tylko w 25 proc. Z ogólnej liczby urzędników zatrudnionych na terytorjum U. S. S. R. — 48 proc. zupełnie nie zna języka urzędowego tj. ukraińskiego, nieźle włada nim ledwo 20 proc. Dane te dostatecznie chyba udowodniają bluff sowieckiej ukrainizacji i wykazują, że jest ona sztuczna i papierową i że nic niema wspólnego z samorzutnym ruchem ukraińskim żywotnym i wobec zarządzeń sowieckich odpornym.

Co do ruchu narodowo - ukraińskiego, to opanował on, jak się zdaje poważnie narodową cerkiew ukraińską. Dowodziłby tego atak na tę cerkiew, przodującej grupy bolszewickiej t. zw. „Czynnych Chrześćjan", która oskarża cerkiew ukraińską właśnie o tendencje szowinistyczne wprost patrolowskie.

ROKOWANIA NIEMIECKO - FRANCUSKIE ROZPOCZĘŁY SIĘ.

Paryż, 14. 1. PAT. **Przybyli tutaj dzisiaj rano członkowie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Francją. Rokowania podjęte będą w dniu jutrzejszym.**

Marsz. Piłsudski krytykuje ustawę o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Warszawa, 15. 1. AW. P. Piłsudski ogłasza w dziennikach porannych dłuższe uzasadnienie swego poglądu na organizacje najwyższych władz wojskowych i ich stosunek do rządu. Ustawa o najwyższych władzach wojskowych w jej obecnym projekcie zmierza rozmyślnie do postawienia przyszłego naczelnego wodza w niejasnym stosunku do wojska.

Premjer Skrzyński w przyspieszeniu uchwalenia tej ustawy miał na względzie ten sam cel, co Sikorski, t. zn. uniemożliwiający Piłsudskiemu powrót do służby czynnej nawet w razie wojny. **Piłsudski krytykuje wzajemnie zakres działania szefa sztabu i inspektora armji i twierdzi, że przy obecnym projekcie ustawy Polska winna szukać na naczelnego wodza tylko idjotę lub osła.**

Piłsudski stwierdza, że w czasie ostatniego przesilenia złożył w Belwederze deklarację, której nie opublikowano jedynie na prośbę prezydenta Wojciechowskiego. W deklaracji Piłsudski radzi wybrać ministra spraw wojskowych z pomiędzy oficerów, którzy nie prowadzili żadnej intrygi politycznej i schodzili z pola walki, zdobywając ogólny szacunek.

Piłsudski przestrzega przed kontynuowaniem złych tradycyj austrjackiego sztabu generalnego.

*

Tyle treść telegramu Agencji Wschodniej, który jest nieco niejasny, podajemy go z obowiązku dziennikarskiego; jednakże z zastrzeżeniem, iż może tu zaszło nieporozumienie. Zamieszczony w „Kurjerze Porannym" list p. Piłsudskiego, atakuje p. premjera Skrzyńskiego,

Silne mrozy prześladują całą Europę.

Fala zimna we Włoszech — Loara toczy istne góry lodowe. — Mrozy potrwają dość długo. — Przymusowa niewola okrętów. — W Leningradzie mróz wynosi 35 stopni.

Rzym. (A. W.) Środkowe i północne Włochy nawiedzone zostały falą zimną i opadów śnieżnych. Temperatura wynosi w Turynie minus 11, we Florencji —9, w Genui —6.

Zanotowano **szereg wypadków zmarznięcia. Wszystkie pociągi opóźniają się.**

Śnieg pokrył miasta warstwą grubości kilkunastu centymetrów. Również Rzym pokrył się grubym płaszczem śnieżnym.

Paryż. (PAT). Fala zimna nawiedziła różne okolice Francji, przyczem w wielu z nich spadły **obfite śniegi.** W departamencie Jura temperatura spadła do **14 stopni poniżej zera.** Na wybrzeżu szalała **burza.** Loara, której woda na przestrzeni całego jej biegu toczy olbrzymie zwały lodu, zamarzła w wielu miejscach.

Berlin. (A. W.) Od poniedziałku **w całych Niemczech** zanotowano rzadko **niski spadek temperatury.** We wtorek w południe termometr w Berlinie wskazywał 11 stopni poniżej zera, w **Monachjum 15 stopni.** W Prusach Wschodnich temperatura dochodziła do 18 stopni. Stacje meteorologiczne przepowiadają **nadejście zimnych wiatrów** od strony północnego Atlantyku, co każe spodziewać się, iż mrozy potrwają jeszcze dość długo.

Rewel. (A. W.) Niemiecki okręt, który wyjechał z Rewla, aby przyjść z pomocą uwięzionym przez lody w zatoce Fińskiej okrętom, wrócił do Rewla. Powłoka lodowa była tak mocna, iż okręt po długich usiłowaniach musiał zaprzestać łamania lodu w odległości zaledwie 30 mil morskich od uwięzionych okrętów. **Grubość powłoki lodowej wynosi około metra.**

Moskwa. (A. W.) We wtorek w Moskwie zanotowano 20 stopni, w Leningradzie 25 stopni poniżej zera. W nadmorskich okolicach Leningradu temperatura dochodzi do 35 stopni.

Z Rady Banku Polskiego.

Dnia 14-go bm. pod przewodnictwem Prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku, na którem wysłuchano sprawozdania Dyrekcji oraz poszczególnych Komisji Rady, załatwiono szereg spraw bieżących, zatwierdzono budżet wydatków Banku na rok bieżący, wreszcie wobec zakończenia długiego okresu działalności Banku — uchwalono wstąpić do Rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie o wprowadzenie akcji Banku Polskiego na giełdę warszawską. Następnie wysłuchano szczegółowego sprawozdania Wice-Prezesa Banku p. Młynarskiego, który wyjeżdżał do Ameryki w sprawach Ministerstwa Skarbu. Następne posiedzenie Rady odbędzie się dnia 21 bm., t. j. w najbliższy czwartek. Na zebraniu tem ma nastąpić przyjęcie przez Radę sprawozdania z działalności Banku za rok ubiegły wraz z ostatecznym bilansem i rachunkiem zysków i strat. Na tem samem zebraniu zostanie wyznaczony dzień zwołania dorocznego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Banku.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA PRAWA KARNEGO.

Paryż, 14. 1. (PAT.) Odbyło się tutaj posiedzenie zarządu głównego międzynarodowego zrzeszenia prawa karnego pod przewodnictwem hr. Carton de Viard, byłego premjera belgijskiego.

Na życzenie delegacji rumuńskiej, poparte przez delegację polską postanowiono odroczyć zwołanie w Brukseli pierwszego kongresu zrzeszenia do lipca 1926 r. Zadecydowano poczynić pewne ułatwienia, wszakże bez żadnych przywilejów i wziąć udział w kongresie zrzeszeń niemieckich i austrjackich.

Na sprawozdawców kongresu wybrano m. in. **prof. Makowskiego** byłego ministra sprawiedliwości.

Ze strony Polski obecni byli na rzeczonem posiedzeniu wiceprezes zrzeszenia **prof. Emil Rapaport** oraz członek wydziału wykonawczego **dr. Michał Potulicki.**

Przepowiednie pani Deux-Thebes na rok 1926.

Ciekawość jest, jak powszechnie wiadomo, pierwszym stopniem do.... porad wróżbiarskich. — Odwieczny lęk przed zrządzeniami „ślepego" losu gna do „jasnowidzących" proroków, kabalarek, grafologów, chiromantek etc. nietylko kucharkę, niespokojną o stałość uczuć bliskiego jej sercu strażaka, ale i niejedną koronowaną głowę, niepewną wiernopoddańczych uczuć spłacającego listę cywilną ludu.

Wielkie nakłady osiągają zarówno rozbrajająco naiwne senniki, jak i pytyjsko-tajemnicze almanachy.

Zeszłoroczne przepowiednie społeczno - y-

Zeszłoroczne przepowiednie polityczno - społeczne pani Deux-Thèbes sprawdziły się w dużej mierze, zapewniając słynnej paryskiej wróżbiarce duży rozgłos. Zachęcona tem powodzeniem — ogłasza ona swoje horoskopy na rok 1926, które naogół niestety brzmią raczej pesymistycznie. „Przeżywać będziemy w dalszym ciągu okres wielkiej pokuty, której bliskiego końca jeszcze bynajmniej nie widzę", ostrzega melancholijnie pani Deux-Thèbes. Francję czekają głębokie wstrząsy wewnętrzne: rozwiązanie parlamentu, gorączka zaciekłej walki wyborczej.

„Ulica przedstawia wygląd ponury, widzę na niej krew i błoto. Zaburzenia przyjmą tak ostrą postać, że tylko kosztem znacznych ofiar oraz dzięki rozsądkowi narodowemu — uda się je uśmierzyć. Nie wiadomo, czy na długo".

Dyplomacja francuska będzie zmuszona czynić wielkie wysiłki, by, nie bacząc na wyniki Locarno, uniknąć nowych, potężnych starć międzynarodowych.

I Anglji również grożą poważne komplikacje wewnętrzne o charakterze socjalnym „dzięki podstępnej agitacji obcego mocarstwa, podejrzywanego niejednokrotnie o wrogie zamiary". Zwalczać ona będzie musiała liczne i poważne powstania w kolonjach, zwłaszcza w Afryce Południowej oraz w Indjach. „Widzę potoki krwi wokół Świętego Miasta. Pożary niszczą świątynie, huk armat rozbrzmiewa w spokojnych dotychczas miastach". Imperjum Brytyjskie zadrży w swoich posadach. Pani Deux-Thèbes daje radę, która może być cenną dla naszych czarnogiełdziarzy: „Kto ma funty angielskie, niechajże szybko się ich pozbędzie, gdyż kurs ich spadnie znacznie".

Niemcy przeżyją w 1926 roku dwa zamachy stanu — pierwszy o charakterze wybitnie reakcyjnym, drugi natomiast będzie miał pozornie wszelkie cechy przewrotu lewicowego.

Rosji przepowiada pani Deux-Thèbes sensacyjne wydarzenia w połowie bieżącego roku. Na czele ruchu powstańczego stanie wódz, który w pożodze morderczych walk złamie dyktaturę bolszewicką.

Obywatele Stanów Zjednoczonych doczekają się prawa bezkarnego upijania się w lokalach publicznych.

Przepowiednie pani Deux-Thèbes będzie można poddać szczegółowej i bezstronnej ocenie w ... 1927 roku. Trochę cierpliwości!

Z tajemnej „wiedzy" wiejskich znachorów.

W związku z ostatniemi zabiegami znachorskiemi, jakie wykryto pod Warszawą, warto zanotować jakich swoistych leków używa lud na Podlasiu, gdzie znachorstwo kwitnie najwięcej.

Na artrezyzm używają tam maści zrobionej z **żywych** raków i ze szpiku wołowego; na ból gardła — **kompres z** sierści koźlej wtartej w białko od jajka; na odciski poprostu kawałek surowej wołowiny, zaś na bezsenność laskę czerwonego laku, włożoną pod poduszkę.

Na raka przykładają kataplazm z owczym nawozem; dotkniętemu kołtunem obcinają włosy a na ich miejsce przykładają zdrowe włosy któregoś z dzieci, najchętniej córki pacjenta, co ma mieć pono skutek niezawodny.

Wielkie zastosowanie przy ukąszeniu przez żmiję lub wściekłego psa ma tak zwany „kamień żmudzki"; jest to kość przedniej nogi cielęcia, trzymana przez 20 minut na rozżarzonych węglach.

Reumatyzm leczą żabią ikrą, głuchotę świeżym masłem, wkładanym do ucha, wszelkie choroby ócz, myjąc je dopiero kwadrans po wstaniu rano i to w bławatkach lub kwaśnem mleku, zaś żółtaczkę — połykając codziennie łyżkę od kawy suszonego nawozu ptasiego.

Nawet na starość znaleźli podlascy znachorzy skuteczne lekarstwo: ostrą szczotką co rano wyczesać brzuch, a następnie obie nogi.

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (13

Argumenty wzruszyły pana Dobranickiego, a zresztą wiedział od pani Iwańskiej, iż Jerzy Radkowski był poruszony do głębi dobroczynnością dziewczęcia.

Znalezło szczęśliwy pretekst do przyciągnięcia porucznika do Dąbrowy. Zenobja, powróciwszy, zaprosiła go, ażeby się nieco wtajemniczył w sekrety przemysłu. W ten sposób Jerzy, zwiedził pracownie pana Dobranickiego, ten zaś zatrzymał go na objedzie.

Stopniowo okazje takie stawały się coraz częstsze. Janka zdawała się w nich smakować. Odbywały się przechadzki po okolicach. Ona kochała naturę i często szła przed innymi w towarzystwie oficera. Rozmawiali o swoich poglądach, o swoich wrażeniach. On delikatnie obnażał jej własne serce.

— Wkrótce święcić będziemy nowe zaślubiny — twierdziła pani Iwańska.

Pewnego wieczoru, gdy Janka czuwała przy ojcu, lokaj oznajmił panu, że werkmistrz Bąk chce się z nim rozmówić.

— Niech wejdzie tutaj — odrzekł.

Rysy twarzy wiernego sojusznika były wzburzone.

— Co się stało? — zapytał zwierzchnik, mając na myśli warsztaty, — może nowy sabotaż? Mówcie, Bąku!

Stary zaczął łkać i podał szefowi depeszę, którą ten odczytał głośno:

„Sierżant Bąk, chory na zapalenie płuc, leży w szpitalu. Stan groźny. — Kapitan M."

— No, no, kochany Bąku — rzekł p. Dobranicki — nie trzeba rozpaczać. Syn wasz ma silną naturę do licha! Zapalenie płuc w jego wieku... Z tego się wychodzi zdrowo i cało.

Stary kręcił głową i twarz sobie ocierał.

— Nie, nie, panie Franciszku — jęczał — niech pan się nie stara mnie pocieszać. Kiedy przysyłają depeszę, to musi być źle. Bo już od dwóch tygodni nie miałem żadnych wiadomości. Niezawodnie Piotr leżał już w szpitalu. Pewno też, wiedząc, iż jest skazany, zdecydowano się mnie zawezwać.

Łzy ściekały mu po twarzy, gdy mówił dalej:

— Zapomniałem już wcale o krzywdzie, jaką mi wyrządził... bo to mój jedynak...

I zwalił się na fotel.

Janka doń przybiegła:

— Ojcze Bąku — rzekła, klękając przy nim — ojcze Bąku posłuchajcie mnie. Jestem przecie waszą przyjaciółką. Ja wam przyrzekam, że my go ocalimy. Jestem tego pewna.

— Czy to będzie możliwe, panno Janko?

I znowu spuścił głowę na swoją rękę zgrubiałą i trwał bez ruchu.

— Pojedziemy zaraz do niego automobolem. Ja i pan. Co? Dobrze?

Pan Dorbanicki spojrzał na zegarek.

— Jest dziesiąta.

— Staniemy w Płocku na wpół do pierwszej. Tam przenocujemy i jutro raniutko zobaczysz pan Piotra.

Chcąc zapobiec wszelkiej objekcji, zadzwoniła na służbę i jęła wydawać rozkazy.

— Niech pan idzie się przebrać, ojcze Bąku, ale za dziesięć minut proszę wrócić.

Werkmistrz zerwał się z miejsca i zawołał:

— O, panna Janka, to anioł dobroci!

Pozostawszy sam na sam z córką, pan Dobranicki zaczął jej robić wymówki.

— Ten wybuch gorliwości składał świadectwo o przywiązaniu, jakie zachowała dla Piotra. Zrozumiał, że projekt małżeństwa z Jerzym Radkowskim nie został przetrawiony i po raz pierwszy w swojem życiu okazał się surowym.

— Postąpiłeś sobie, jak dziewczynka niespełna rozumu! — zawołał, — Auta nie mogłem odmówić temu poczciwcowi, zgoda; ale ty zostaniesz w domu. Pożyczam mu wozu, to i tak wielka grzeczność z mej strony.

Ostro przerwał refleksje córki duchem despotycznym i dodał:

— Jutro mamy spotkać się z panią Iwańską i wspólnie zwiedzić posiadłość pana Jerzego Radkowskiego. Zrobisz mi przyjemność, biorąc udział w tej wycieczce. Próżno się opierać.

Janka westchnęła.

— Nie dobry jesteś ojczulku!

Musiano wyperswadować staremu Bąkowi, że ani pan Dobranicki, ani Janka towarzyszyć mu nie będą.

— Ale — dodała — zatelegrafujesz pan do nas jaknajwcześniej i zawieziesz Piotrowi ukłon ode mnie.

Zrezygnowana, posłuszna, Janka nazajutrz wzięła udział w wycieczce. W południe nadeszła depesza, zawiadamiająca, że towarzysz jej lat dziecinnych jeszcze żyje, a nawet, że stan jego zdrowia poprawił się nieco. Myślą była przy chorym. Już wcale nie słuchała Jerzego. Dusza jej była zmrożona, jak ten pejzaż zimowy. Co bo robiła tutaj, pośród tych ludzi, przy tym wielbicielu? Jakże mogła myśleć o rozrywce, gdy wiedziała, że tam w szpitalu, jej towarzysz zabaw dogorywał, opuszczony przez nią, mając przy sobie jedynie niedołężnego ojca, który nie umiał go zrozumieć?

O tak, Piotr czuł się osamotnionym i zostawiony samemu sobie, nie mogącym zrealizować swych ambicyj, i oto dla czego, przez nierozsądny postępek, zbuntował się.

Biedny chłopiec!... Dla czego pan Dobranicki nie pozwolił Jance pojechać do Płocka? Pilnowałaby chorego, ocaliła by go.

A tymczasem Jerzy Radkowski wysławił urok pejzażu, bogactwo gleby, piękno i płodność tej zalesionej ziemi, ale posępniał, spostrzegając obojętność, okazywaną sobie przez Jankę.

Widywał ją i dni następnych. Wypytywała go o lazarety wojskowe.

— Syn naszego starego werkmistrza jest chory na zapalenie płuc, ale trochę mu lepiej. Czy też będzie mógł przybyć do swego ojca na czas wyzdrowienia?

Radkowski dawał jej objaśnień, uspakajał ją; ten tylko jeden przedmiot interesował Jankę. Wcale nie przez zależność, lecz przez ten skutek swej dobroci zjednywała sobie sympatję oficera. Wyobrażała w jego oczach towarzyszkę, jaką pragnął spotkać; ona zrobiłaby go lepszym, wzbudzałaby w nim litość dla nieszczęśliwych, nie tłumiąc jego energji, umiała go przywiązać do nowego życia, w jakie wstąpić zamierzał, i umiliłaby mu to życie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ankieta karnawałowa.

ODPOWIEDŹ Nr. 30.

Dom i szczęście.

Ze wszystkich nieomal dotychczasowych głosów, umieszczanych w odnośnej ankiecie, nie spotkałam żadnego głosu kobiety, którąby w swoich wyrazach „Jakiego chciałabym mieć męża“, określiła przyszłego męża tak, jak go pojmuje człowiek o poglądach naturalnych, bo marzenia o ideałach to „lizanie cukru przez szybę“ i należą do rzadkości.

Mąż w mojej wyobraźni winien być przedewszystkiem **sprawiedliwym sędzią lecz nietylko żony, ale i samego siebie;** człowiekiem wyrozumiałym we wszystkich chwilach życia, (oczywiście i wtedy, jeśli żona domaga się od męża „gwiazdki z nieba“, a której mąż w żaden sposób dać nie może) i dba nietylko o najniezbędniejsze potrzeby materjalne, lecz bardziej o **potrzeby moralno-duchowe,** które wyżej **stawiam od potrzeb materjalnych,** bo, jeśli człowiek posiada zdrowie i siły do pracy, a nie będzie gnuśnym i leniwym, zawsze w każdym przypadku sobie w życiu poradzi i starać się będzie, sobie to krótkie życie ludzkie jak najwięcej uprzyjemniać. Zaś **niezrozumienie moralne** pociągnąć za sobą **może największe nieszczęścia** w pożyciu małżeńskiem, **nigdy i niczem niepowetowane.**

Wymaga się od męża życia praktyczngo, lecz i żona z niem oswojona być powinna. Niechaj się różni od marjonetki, która przy lekkiem wstrząśnięciu mechanizmu, staje bez ruchu, ale niech mężnie staje do wspólnej pracy, a potem kiedy już chwila ciężka minęła, dumnie popatrzy na swoje dzieło. Niech się raduje, że ono **nietylko** jest męża, ale i pracy żony zasługą.

Wtedy będzie ten mąż napewno takim, o jakim marzyłam, bo **„zgoda buduje‘ a niezgoda rujnuje“.** Nie dążmy do zewnętrznego bogactwa, ale szczerą wspólną pracą, cierpliwością i oszczędnością, własnymi rękoma budujmy sobie dom, którego fundamenta będą napewno trwałe, a wtedy i szczęście w małżeństwie kwitnąć będzie.

Akacja.

SĄD ORZEKUJĄCY

o wyniku ankiety „Głosu Pomorskiego“.

Zgodnie z zapowiedzią, donosimy o powstaniu Sądu Orzekającego o rezultacie naszej ankiety karnawałowej. Sąd ten składa się z następujących osób: panie: Baranowska, Kruszonowa i Majowa; panowie: redaktor i wydawca Gątkowski, prokurator Marszalik i senator Szychowski.

Pierwsze posiedzenie Sądu Orzekającego odbędzie się dziś (piątek) dnia 15 stycznia, o godz. 6 wiecz. w lokalu redakcji „Głosu Pomorskiego“. Sąd rozstrzygnie zarówno kwestję nagród jak i sposób formy ich ewentualnego ustalenia. O postanowieniach jego nie omieszkamy niezwłocznie powiadomić Czytelników naszych.

„Głos Pomorski“.

ODPOWIEDŹ Nr. 31.

Jaką powinna być żona?

Można przyjąć za aksjomat, że dotychczas nie było mężczyzny, któryby znalazł wymarzony ideał żony. Bo małżeństwo jest rzeczą realną, jest spółką. Tylko, że, o ile w każdej spółce można wszystko naprzód obmyśleć, przewidzieć, obliczyć, zagwarantować — **o tem w małżeństwie ani mowy;** tutaj w grę wchodzi czynnik nieobliczalny, a tym jest uczucie. Zatem, powtarzając, jeden z warjantów starej prawdy, można twierdzić, że małżeństwo — **to los na loterję.**

Recepty na bezwzględnie szczęśliwą wygraną niema; są tylko ułatwiające wskazówki.

Nie uganiaj się za posagiem (chociaż nim nie pogardzaj), bo ten najczęściej bywa kością niezgody, a już sama kość jako taka, jest za kruchym fundamentem, aby na nim budować dom rodzinny.

Wybieraj żonę **jaknajinteligentniejszą,** najwykształceńszą, bo tylko taka będzie ci przyjacielem, ale nie od arcymądrych dysertacji, albo od przeczytanej książki, ale od niedoli i doli życiowej.

Kobieta z prawdziwą inteligencją i wykształceniem (nawet z doktoratem), nie będzie kwestjonowała, ani oponowała, kiedy przyjdzie spełniać nawet **najcięższe roboty fizyczne;** będzie **szorowała podłogi,** garnki, będzie **prała, prasowała,** szyła nawet lata całe, bo w tych z pozoru trywjalnych zajęciach znajdzie **iskrę zadowolenia i piękna nawet.**

Jednocześnie jej **wysoki poziom umysłowy nie pozwoli się zaniedbać,** ani fizycznie, ani moralnie. Oczywiście, że **nieodzownym warunkiem** w tym wypadku będzie **zdrowie;** więc szukaj żony zdrowej — to czynnik najważniejszy z ważniejszych.

Kobieta prawdziwie inteligentna i wykształcona ma subtelnie wyrobione **poczucie piękna;** to poczucie nie pozwoli jej na hołdowanie dzikim wybrykom mody; **nie pokaże się więc na ulicy z gołemi ramionami,** wycięciem, obnażającem plecy i piersi, **w sukni do kolan;** będzie umiała **nagiąć i zastosować modę** do swojej indywidualności, a nie odwrotnie.

Tak samo dekoltaż, obowiązujący na bale, nie będzie raził; elementarna znajomość psychiki męskiej uchroni kobietę od kostjumu w rodzaju **przepaski na biodrach** i plasterkach angielskich, czy też **listkach na piersiach.** Również **nie będzie paliła papierosów, grała w karty, piła alkoholu i obcinała bez potrzeby włosów;** byłoby to lekkomyślnem pozbawieniem się najważniejszego **atutu — kobiecości.**

Żona, uprawiająca **sztuki piękne,** zyskuje wielkie uznanie; jest bowiem rzeczą arcymiłą, uprzyjemnianie **wolnych chwil produkcjami artystycznemi.** Do tego potrzeba, oczywiście, jeśli nie talentu, to dużych zdolności; ale **znajomość sztuk pięknych** rozumie się sama przez się u kobiety naprawdę inteligentnej i wykształconej.

Wybieraj żonę, mającą niekłamane zamiłowanie do **ładu, porządku i pracy.**

Harmonja czynów pociąga za sobą harmonję ducha; ciągłe zajęcie podtrzymuje równowagę duchową, co, wspomagane rozumem, wyeliminuje, a w ostatnim razie, złagodzi ewentualne nieporozumienie, które jest, nawiasem mówiąc, rzeczą ludzką.

Kwestja temperamentu jest rzeczą gustu; jednak **żywe i wesołe usposobienie** ma wyższość: primo, świadczy o szczerym, **otwartym charakterze;** secundo, **śmiech i wesołość** w czasie obecnym — **to promienie słoneczne, rozjaśniające szare, trudne, ciężkie bytowanie.**

Sprawa religji rozwiązuje się sama przez się: prawdziwie inteligentna i wykształcona kobieta wie, że **ognisko domowe** czerpie **swą siłę, moc z religji (bez przesadnej bigoterji).**

Gdzie niema wiary — znicz domowy gaśnie. Utrzymywanie zaś **tradycji religijnych i świątecznych,** specjalnie u nas Polaków, daje tak **olbrzymią sumę wrażeń** i uczuć rozrzewniających, że bodaj one najmocniej utwierdzają spójnię duchową rodziny. (Niech każdy z czytelników sam zilustruje ten fakt wspomnieniem ze swoich lat dziecięcych — a napewno przyzna rację).

Pozatem, **wysoki poziom intelektualny,** tak ściśle **związany jest z wysokim poziomem etycznym,** że wady które nieraz są powodem niezgody, a nawet zburzenia szczęścia rodzinnego, są u takiej kobiety całkiem wyłączone. Do wad tego rodzaju zaliczam: **ploteczki, intrygi, zazdrość,** niezdrową ciekawość itd. itd., które są **udziałem osób mało, albo pseudointeligentnych.**

Kobietę o wysokich przymiotach umysłu i serca absorbuje dom, rodzina i jej zdrowie, ten bezcenny skarb. To daje asumpt do zajęcia się, jeżeli nie osobiście, to przynajmniej do nadzoru nad kuchnią. Dalsze asocjacje wyrażają się przysłowiami: „pańskie oko konia tuczy“, „praca nie hańbi“, czyli pojęciem o kobiecie gospodarnej.

Ostatni warunek — **postać zewnętrzna.** Estetyka ma swoje prawa, więc i każdy woli ładną, niż brzydką żonę. Ale **kobieta posiadająca wysokie walory duchowe, nie może być brzydką: dusza i serce promieniują tak wszechwładnie, że mimowoli zmuszają zapomnieć o niezupełnie pięknej twarzy.** A wyrobiony zmysł estetyczny wytwarza wdzięk i harmonję ruchów, głosu, sposobu chodzenia i wogóle każdej czynności — tak, że ulega się silniejszemu wrażeniu i urokowi, niżby to sprawiła ładna, ale bezmyślna i tępa twarz.

Na zakończenie mała dygresja: **ile to kobiet, obdarzonych nieprzebranemi skarbami serca i umysłu,** w chwilach wieczornej ciszy, lub samotności, westchnie cichutko: **dlaczego mężczyźni tak źle szukają?** Prawda? „...szkoda kwiatów, które więdną w ustroni i nikt nie zna ich barw ani woni...“ A ile mężczyzn, mających jaknajlepsze chęci, wzdycha raz po raz: **dlaczego na swej drodze nie spotkałem kobiety, tylko marjonetki?**

To jest ironja losu. **Prenumerator.**

ODPOWIEDŹ Nr. 32.

Opinja wdowca.

Żona w dzisiejszych czasach powojennych nie powinna być tylko dla zabawy, gdyż to uwłaszczałoby jej honorowi.

Powinna więc być — przedewszystkiem oszczędna, choćby była dobrze uposażona.

Powinna więc być też dla męża **wyrozumiałą,** o ile go spotka jakiś zawód. Przedewszystkiem zaś powinna być **patrjotycznie usposobioną** dla swej Ojczyzny, a nie dla swej własnej kieszeni. Uważam też, że powinna znać i nawet brać **udział w pracy domowej, choćby była zamożną.** Największym zaś ideałem kobiety powinna być bezwzględna czystość w ubieraniu siebie, dzieci i prowadzeniu całego domu, czy to przez służbę, czy przez nią samą.

Jeżeli posiada wyżej wymienione zalety w całej ich rozciągłości, **może być pewną szczęścia rodzinnego** i wzajemności ze strony rozsądnego męża, **choćby nie była zbyt piękna.**

Bo piękność przemija, a pozostaje długie szare życie, które jest znośniejsze dla tych, którzy mu potrafią wspólnie czoło stawić.

Wdowiec.

ODPOWIEDŹ Nr. 33.

Niezbadana zagadka.

Powołując się na zachęcenia i ogłoszenia w „Głosie Pomorskim“ co do sprawy zawierania małżeństwa, śmiem skreślić kilka uwag praktyczno-teoretycznych, a mianowicie:

Chcąc poznać przyszłą swą połowicę, pod każdym względem, trzeba iście posiadać wyższe studja niet. językoznawcze, lecz i prawoznawcze.

Doprawdy, kobieta (przed ślubem) jest niezbadaną twierdzą poznania. Przypuszczasz szturm za szturmem i bardzo często poniesiesz klęskę.

Bądź chytrym, podstępnym, udawaj uległego, niedomyślnego i to wątpię, czy odkryjesz jej rzeczywisty charakter. Gdy nie zdołasz jej poznać pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym, biada ci. „Łatwiej przejść wielbłądowi przez ucho iglane, niż przeżyć z niedobraną wybranką wiekowy tydzień.

A cóż mówić o całem wspólnem życiu, na samą myśl... Brrr...

Szczęśliwy jeszcze kawaler.
Walentyn W.

*

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

(Specjalny dział ankiety karnawałowej).

Ciekawemu. W tej kwestji nie możemy nic więcej powiedzieć. Sprawę wyniku ankiety rozważy samodzielnie Sąd Orzekający, rozstrzygając bez udziału redakcji kwestję nagrody.

Niepewnemu. Termin nadsyłania odpowiedzi kończy się z dniem dzisiejszym (piątek 15 stycznia). Listy noszące dzisiejszy stempel pocztowy, będą uwzględniane.

'ALA MACHALEWSKA.

Ankieta ich rozwiodła.

Grudziądz, 14-go stycznia 1926.

Pani Lida szła szybkim krokiem, otuliwszy się w krótkie fokowe futerko, kryjąc w szerokich rękawach swe zgrabne, wypieszczone, w obcisłych skórkowych rękawiczkach rączki.

Wracała z ekspedycji najpoczytniejszego na Pomorzu dziennika, gdzie właśnie zamówiła „Głos“ na trzy miesiące, aby pretendować do nagrody zapowiedzianej w jego ankiecie karnawałowej.

Po drodze układała sobie w modnie czesanej główce, treść odpowiedzi.

Powróciwszy do domu zastała już męża. Rozmowa potoczyła się o kwestji, tak żywo interesującej nasze miasto, o ankiecie.

Pani Lida, otoczona chmurką dymu z papierosa, usiadła przy piecu, chcąc rozgrzać zziębnięte nóżki. Czyż bowiem cieniutkie jedwabne pończoszki są zdolne zabezpieczyć przed takim mrozem?

Mąż pani Lidy, olbrzymiemi, jak na jego niewielki wzrost krokami mierzył pokój, dowodząc zawzięcie, że odpowiedź nr. 2 jest słuszna. Rozrzutna bowiem żona przetrwoni...

— Własny posag! — wtrąciła pani Lida — gdyż mąż prawie zawsze majątek swój i zdrowie własne zniweczy jeszcze w czasach kawalerskich.

— Ja jestem wrogiem, takim, jak „Kaw.“ (odpowiedź 22) dzisiejszych kobiet. Odpowiedź piąta nie przekonuje mnie dlatego, że kobieta, mająca muskularne rączki, trenować ich nie chce niańczeniem dzieci lub robotami domowemi. A że często pracuje poza domem, to cóż? Dawniej mężowie byli w stanie utrzymywać swe rodziny z własnej pracy, dzisiaj pieniądze zapracowane przez męża...

— ...idą na cukiernie, kina, teatry! — dokończyła pani Lida, gryząc zawzięcie ustnik papierosa.

— Te zaś, co zapracuje żona — spróbował odwzajemnić się mąż pani Lidy — na podcinanie włosów, podgalanie szyjki, jedwabne pończoszki i...

— dom! — przerwała mu ponownie — spłacania długów męża. —

— Które on robi po to — podjął mąż — aby żona...

— miała więcej kłopotów i wydatków — dokończyła pani Lida.

— Ech, nie dajesz nawet skończyć zdania, dzisiejsze żony są godne...

— podziwu! — rzuciła nieubłagana małżonka — pracuje, stara się ubierać modnie, aby się podobać mężowi, nie chcąc dzieci, aby w domu...

— było słychać tylko jej krzyki! — wtrącił flegmatycznie mąż.

— Krzyki podziwu — podjęła — że mąż regularnie codzień do domu powraca nad ranem i z możliwością wyrzucenia...

— z lokalu! — zauważył ironicznie.

— Kabarety nie są tak brutalne, a szczególnie dla swych codziennych gości... — odcięła się.

— Autor odpowiedzi nr. 17 ma rację, twierdząc, że harmonię w małżeństwie może utrzymać tylko litość ze strony...

— żony, która musi wszystko wybaczyć, jak mówi „Nie-lalka“ (odpowiedź nr. 29), co było przed ślubem i po ślubie.

— No, to ostatnie to często musi czynić i mąż, sama przyznasz chyba. Mówi o tem autor odpowiedzi nr. 24.

— Tak, a ideały najczęściej bywają przez mężów zdradzane — wszak potwierdza to autor odpowiedzi nr. 20. Tak, od przyszłego męża należy wymagać, aby nawet myślą nie zdradził, zupełnie słusznie tego żąda odpowiedź nr. 10, wtedy dopiero żona...

— może być jeszcze bardziej swobodną — wtrącił mąż, mnąc zawzięcie papierosa (które robiła oszczędna i praktyczna pani Lida).

— Zapominasz o miłości! — zaczęła znów niezbita z tropu małżonka — miłości, która najczęściej powoduje wychodzenie za mąż, a którą mąż tak często podepcze. „Od miłości do nienawiści — jeden krok“.

— Więc „gołąbki szpony udrapią cię sępie“ odpowiedź nr. 6) —

— byś poczuwszy ból zrozumiał, że ty chcesz życie przepędzić, jak błogi sen, podczas kiedy żonie...

— zachciewa się miłości, bo „miłość ma zawiązane oczy“.

— Ty chyba ich nigdy zawiązanych nie miałeś, bo byś mię nigdy nie...

— znał! Tak. Bo ty mi nie wyjawiłaś swych wad przed ślubem; że to czynić należy kandydatom do małżeństwa słusznie poucza odpowiedź 28.

— Nie było mi też przed ślubem mówić „tyś mem szczęściem“, „mą świętością“. — (Odpowiedź 20) — wołała z błyszczącemi oczyma pani Lida.

— A tyś się okazała zwolenniczka wszystkich spaczonych pojęć dzisiejszych emancypantek „a la Garçonne“ (odpowiedź 22, 24 i 26)! I ty chcesz, żebym siedział w domu, w którym...

— ...mnie już od jutra nie będzie. Żyj, używaj, jak kawaler; używaj, póki czas, kilka groszy w kieszeni i póki cię jeszcze nie... zredukowano!

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Po pożyczce wewnętrznej pożyczka zewnętrzna.

Zabawa w cuda. — Prysznic zimnej wody prof. Kammerera. — 100 milj. pożyczka wewnętrzna. — Ratujmy podstawy Banku Polskiego.

Grudziądz, dnia 15 stycznia.

Rozczarowanie! na całej linji rozczarowanie u tych wszystkich, a jest ich wielu, którzy wyobrażali sobie od przyjazdu prof. Kemmerera czegoś nadzwyczajnego.

Budowali zamki na lodzie, na cudotwórczych receptach tego zagranicznego czarodzieja. Na szczęście prof. Kemmerer szarlatanem żadnym nie jest, ani też nie przyjechał do nas dla schlebiania żadnym sensacji tłumom.

Nie powiedział nic nowego, stąd rozczarowanie. Prawidłowości zjawisk gospodarczych nie zmieniają się z taką zawrotną szybkością, jak to ma miejsce z psychiczną właściwością polskiego ogółu, który stale musi być karmiony nowościami.

Ta psychoza żądzy nowości w życiu politycznem np. ciągłe przesilenia, nowe przegrupowania klubów sejmowych, nowe prądy w polityce zagranicznej, przechodzi niestety również na życie gospodarcze.

Ale tutaj wara od myślenia kategorjami nadobnej Warszawianki, która co miesiąc musi mieć nowe kapelusze, kostjumy, rękawiczki, co miesiąc trzeba ją nakarmić również nowemi sensacjami politycznemi.

Recepta uzdrowienia życia gospodarczego i skarbu państwa jest niezwykle prosta, jasna, a nadewszystko mocno (wyrażając się słowami człowieka spragnionego nowości) oklepana.

Więcej pracować, więcej oszczędzać, więcej myśleć o przyszłości. Nie żyć ponad stan. Nie trwonić z karygodną bezmyślnością pieniędzy państwowych, na różne, niepoczytalne wybryki.

Wiązać koniec z końcem, zarówno poszczególnych budżetów prywatnych rodzin, jakoteż państwa, utrzymać ciągłość i pewną względną stałość polityki podatkowej, celnej, socjalnej, przemysłowej.

Wszystkie rady zamorskich gości w rodzaju prof. Kemmererów, Hiltonów Youngów, oraz poważniejszych ekonomistów i finansistów polskich w rodzaju pp. Wł. Grabskich, Michalskich, prof. Taylorów, Krzyżanowskich w gruncie rzeczy kręcą się koło powyżej tu przytoczonych wytycznych. Mogą być pewne różnice w sposobie wykonania programu sanacji, ale istota pozostaje ta sama.

I choćbyśmy sprowadzili najbardziej ciekawy zamorski okaz w postaci sławnego profesora, finansisty; nie powie on nam już nic więcej o sanacji gospodarczej, jak to już było ustalone jeszcze w roku 1923 na konferencji genewskiej.

Państwo nie może żyć ponad stan, musi dostosować swe wydatki do rzeczywistej możności płatniczej społeczeństwa.

Podatki pobrane nie od majątku, lecz od dochodu czystego, powinny wystarczyć na opędzenie wszystkich zwyczajnych wydatków państwowych.

Próby uzyskania prawdziwej pożyczki zagranicznej długoterminowej na dogodnych warunkach, mogą się udać jedynie wtedy, gdy budżet państwa będzie realny, to jest gdy dochody zwyczajne państwa pokrywają zwyczajne rozchody.

Pożyczek na wypłatę pensyj urzędniczych, na finansowanie ciągłych zmian w urzędach i wynikłych z tego olbrzymich kosztów, nikt nie da.

Państwo, na serjo, państwo nie bankrut, zaciąga pożyczkę tylko na cele inwestycyjne (wydatki nadzwyczajne), na przedsiębiorstwa, rentujące się, np. na rozbudowę kolei, elektryfikację, kanalizację i wogóle na te wszystkie imprezy, które wcześniej czy później będą dawały poważne dochody, które dają nadzieję nietylko regularnego płacenia procentów, ale również amortyzacji zaciągniętego długu.

Tylko w okresie barbarzyństwa w średniowieczu, monarchowie, bądź to gwałtem, bądź dobrowolnie uzyskiwali pożyczki na cele konsumcyjne, np. prowadzenie wojen, wypłatę pensyj urzędniczych itp.

Tego rodzaju zobowiązania nigdy prawie nie mogły być zwrócone. Bartek zjadł, Bartek nie miał czem zapłacić, mówi zupełnie słusznie przysłowie.

Stosunki kredytowe w ścisłem tego słowa znaczeniu rozwinęły się dopiero od XIX wieku, kiedy powstał nowoczesny przemysł. Z tą chwilą, gdy kapitały zaczęły się mnożyć w większych ośrodkach, z natury rzeczy odpływały one na drodze pożyczek do krajów mniej uprzemysłowionych, bardziej głód kapitałowy odczuwających, ale już w żadnym razie nie szły, tak jak dawniej, na cele konsumcyjne, lecz na cele produkcyjne, na rozbudowę kraju np. budowę domów, sieci dróg wodnych i lądowych, na rozbudowę krajowego przemysłu itd.

Tylko w takie imprezy lokowane pożyczki dają gwarancję zagranicznym kapitalistom zwrotu wypożyczonych pieniędzy.

Chcemy uzyskać większe pożyczki zagraniczne, ustabilizujmy złotego, zwiążmy koniec z końcem budżetu państwowego (w wydatkach i dochodach zwyczajnych).

Do tego trzeba jednak wysiłku w kierunku postawienia na silnych podstawach Banku Polskiego, którego kapitał zakładowy jest za mały. Istnieje zupełnie słuszny projekt powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego o 100 miljonów złotych.

W tym celu w sferach gospodarczych i inteligencji w Małopolsce forsują myśl przeprowadzenia pożyczki wewnętrznej 100 miljonów złotych celem przyjścia z pomocą Bankowi Polskiemu. Nad propagandą za pożyczką wewnętrzną, jaka ostatnio ma miejsce w Małopolsce, nie można przejść do porządku dziennego. Cały kraj został pokryty odezwami z apelem, aby na drodze 100-miljonowej pożyczki złotych w złocie, zebranych na drodze oddawania złota, srebra, drogich klejnotów i walut zagranicznych, postawić silnie na nogi Bank Polski, a tem samem zmusić złotego do powrotu do parytetu i stabilizacji.

W tym celu utworzyły się w Małopolsce: „Wojewódzkie komitety propagandy za pożyczką wewnętrzną", pozatem przewiduje się powstanie Centralnego Komitetu propagandy.

Na specjalną uwagę zasługuje odezwa, wydana w celach propagandy za pożyczką, w której między innemi się mówi:

Zachwiała się waluta polska, bo budżet państwowy przerósł siły finansowe społeczeństwa, bo żyliśmy nad stan w instytucjach państwowych, w samorządach, w produkcji przemysłowej, handlu i bankowej gospodarce, bo importowaliśmy ponad miarę artykuły zbytku, bo oparliśmy Bank Polski na niedostatecznym kapitale akcyjnym, więc pieniądz w obiegu nie starczył dla obrotu i kredytu, a brak kredytu wywołał zastój w produkcji przemysłowej i handlu, powstrzymał rozwój produkcji rolniczej.

Skoro wspólnemi siłami wszystkich mieszkańców pożyczka wewnętrzna uwieńczona zostanie dodatnim rezultatem, skoro złoty powróci do parytetu, a budżet będzie zrównoważony, nadmiar kapitałów na drugiej półkuli świata napewno znajdzie swe ujście w Polsce. Albowiem amerykańscy kapitaliści będą mieli wówczas pewność, że nie stracą swych pieniędzy na marne.

Jerzy Kruszewski.

Konferencja rządu z delegatami Bankers Trustu w Warszawie.

Delegaci Bankers Trustu i American Co. dn. 13 bm. przedstawieni zostali p. ministrowi skarbu Zdziechowskiemu, poczem w M-stwie Skarbu odbyła się konferencja na temat techniki badań nad Monopolem Tytoniowym, które to badania są celem przyjazdu do Warszawy delegatów Bankers Trustu i American Tabacco Co. Zaznaczyć należy, że delegaci amerykańscy oświadczyli iż ani w Berlinie, ani w Warszawie nie przyjmowali korespondentów pism i nie składali im żadnych oświadczeń, nie mają zamiaru robić tego i nadal, wobec czego proszą, aby wszystkie notatki o wywiadach z nimi uważać za nieprawdziwe.

Zbawienie gospodarcze a rady p. Kammerera.

„Głos Narodu" pisze: **Ani p. Hilton Young, ani p. Kammerer nie powiedzieli nam nic nowego i nadzwyczajnego. Ta okoliczność jest głównym plusem ich wizyty. Teraz ci wszyscy, którzy w Polsce wołają o obcych doradców, przekonać się mogą, że teorja zbawienia gospodarczego jest jedną w całym świecie. Sanacja jest problemem moralnym i musi wyjść z sumień obywateli. Rząd Wł. Grabskiego rzucił do kosza opinję Hiltona Younga, doradzającego nam zniżenie budżetu państwowego. Odpokutowaliśmy za to srogo. P. Kammerer nie doradza nam nowych wielkich oszczędności, ale tylko utrzymanie rozpoczętych. Obyż Sejm i Rząd nie rzucili i tych rad do kosza.**

Wierzyciele monopolu tytoniowego odmawiają dalszej prolongaty płatności.

Wczoraj przybyli do Warszawy przedstawiciele kilku holenderskich firm tytoniowych, oraz jednej firmy orjentalnej, którym Polski Monopol Tytoniowy jest dłużny większe sumy za nabyte towary. Przedstawiciele żądają natychmiastowej wypłaty należnych im sum. W kołach gospodarczych i politycznych fakt powyższy wywołał depresję, tembardziej, że stało się to w chwili przybycia do Warszawy przedstawicieli Bankers Trustu.

Reforma podatkowa.

Reforma podatkowa jest koniecznym uzupełnieniem redukcji wydatków w budżecie. Reforma musi pójść przedewszystkiem **w kierunku zmniejszenia ciężarów, płynących z podatków bezpośrednich.** Nowe przepisy podatkowe powinny także uwzględnić fakt, że w Polsce trzy procent ludności ponosi 38 proc. całego obciążenia podatkowego, a 62 proc. spada na resztę ludności. Koniecznem jest złagodzenie przywilejów podatkowych, gdyż w przeciwnym razie produkcja średnia i większa stosunkowo zbyt obciążona, pogarszać będzie położenie produkcji małej i tych klas pracujących, których interesom służy.

Rokowania kolejowe z Niemcami.

Ostatnio została opracowana i uzgodniona przez rzeczoznawców kolejowa umowa polsko-niemiecka o ruchu sąsiedzkim.

Umowa powyższa załatwia sprawy kolejowych przejść granicznych, sprawę wzajemnych rozrachunków za świadczenia rzeczowe i osobowe, praw i obowiązków służby kolejowej, celnej i paszportowej obu państw itd. W dalszym ciągu rzeczoznawcy pracują nad umową, normującą warunki przejazdu z Polski i do Polski przez niemiecki Górny Śląsk (t. zw. umowa Kluczborska). Niezależnie od powyższego omawiane będą sprawy handlowo- taryfowe w zastosowaniu do wzajemnych stosunków kolejowych.

Spadek cen zboża i mąki w Krakowie.

Kraków, (AW). Na wczorajszym targu krakowskim zaznaczyła się wielka, około 20 proc. zniżka cen zboża i mąki. Magistrat krakowski przystąpi na tej podstawie do uregulowania cen chleba i bułek.

Ruch spółdzielczy w Polsce.

Niezwykle interesujące dane o stanie ruchu spółdzielczego w naszym kraju zebrane zostały przez Państwowy Urząd Statystyczny. Dotyczą one stanu spółdzielczości na 1 stycznia 1925 roku, uległy więc zapewne pewnej redukcji w przeciągu roku ubiegłego, tak ciężkiego dla całego naszego życia gospodarczego. W każdym jednak razie liczba ogólna spółdzielni nie odbiega bardzo znacznie od zeszłorocznej; poważnemu zmniejszeniu uległy raczej obroty tych instytucji.

Otóż ogółem na rok 1925 Polska posiadała 15.370 zarejestrowanych spółdzielni. Na liczbę tę złożyły się następujące rodzaje kooperatyw: spożywczych 5.867, kredytowych 5.771, rolniczo-handlowych 948, budowlano-mieszkaniowych 781, mleczarskich, jajczarskich i hodowlanych 606, innych handlowych 401, surowcowo-warsztatowych 393, wydawniczo-księgarskich 96, przemysłowych 183, rolniczo-przemysłowych 66, różnych rolniczych 91.

Znaczna, a nawet przeważająca liczba powyższych spółdzielni jest zrzeszona w trzech wielkich centralnych organizacjach, a mianowicie: Unja Związków Spółdzielczych w Poznaniu obejmuje 853 spółdzielni z 563 tysiącami członków, Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej 906 spółdzielni z 600 tysiącami członków, a Zjednoczenie Związku Spółdzielni Rolniczych w Warszawie liczy 2.408 spółdzielni i 386.169 członków.

Jest to więc ruch potężny, którego stan i rozwój obchodzić winien całe społeczeństwo polskie.

Sprawy podatkowe.

— JAK WPŁYWAŁY PODATKI W GRUDNIU? Podatki bezpośrednie dały w grudniu r. z. 56,7 milj zł. (razem z podatkiem majątkowym, z którego wpłynęło 4,4 miljn. zł.). Podatki pośrednie przyniosły w grudniu 12,1 miljn. zł. Cła przyniosły 17,1 miljn. zł. Opłaty stemplowe dały 9,3 miljn. zł. Monopole przyniosły 35,9 miljn. złotych. Ogółem w grudniu r. z. wpływy z danin publicznych i monopolów przyniosły 131,2 miljn. zł. W porównaniu z poprzednim miesiącem listopadem widzimy wzrost we wszystkich pozycjach: podatki bezpośrednie wraz z majątkowym przyniosły w listopadzie r. z. 38,2 miljn. zł., w grudniu 56,7 miljn. zł., podatki pośrednie przyniosły w listopadzie 7,9 miljn. zł., w grudniu 12,1 miljn. zł., cła przyniosły w listopadzie 12,8 miljn. zł., w grudniu 17,1 miljn. zł., opłaty stemplowe dały w listopadzie 8,6 miljn. zł., w grudniu 9,3 miljn. zł., monopole dały w listopadzie 33,5 miljn. zł., w grudniu 35,9 miljn. zł. Ogółem daniny publiczne i monopole przyniosły w listopadzie 101,2 miljn. zł., w grudniu 131,2 miljn. zł., a więc o 30 miljn. zł. więcej.

— REFORMA ROLNA A PODATEK MAJĄTKOWY. „Ekonomista" pisze: Obszerny artykuł omawia możliwość realizacji ustawy o reformie rolnej. Obszarnicy piętnują ustawę, jako antywłasnościową, gdy niedawno całkiem „po bolszewicku" wywłaszczyli swych wierzycieli hipotecznych. Odwołują się do czynników obcych, co u innych warstw uważaliby za zdradę stanu. Sposobem najprostszym urzeczywistnienia reformy rolnej jest zapłacenie obszarnikom za ziemię zaległościami za podatek majątkowy. W tej formie projekt min. Moraczewskiego byłby zupełnie wykonalny.

Handel.

— TRAKTAT HANDLOWY POLSKO - PERSKI. W związku z trwającymi rokowaniami polsko - perskimi w sprawie zawarcia umowy handlowej, delegat perski w imieniu swego rządu zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o przyspieszenie rokowań, celem podpisania umowy nie później niż w przyszłym miesiącu. Zawarcie powyższej umowy przyniosłoby wielkie korzyści przemysłowi łódzkiemu. Do wojny stosunki handlowe polsko - perskie były bardzo ożywione.

— TRANZAKCJE MANUFAKTURĄ PO 6, 6.50 ZA DOLARA. Donoszą z Łodzi, że w związku ze spadkiem złotego wytworzyła się nowa stagnacja handlu manufakturą. Dokonane tranzakcje zawierane są przy kursie 6, 6.50 — za dolara.

Którzy pracownicy umysłowi podlegają ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia?

Według rozporządzenia p. ministra Pracy i Opieki Społ. ogłoszonego we wczorajszem wydaniu Monitora Polskiego, należą do kategorji pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, osoby, pozostające w stosunku najmu pracy, obowiązane do usług umysłowych i spełniające czynności:

1) Administracyjne i nadzorcze, a mianowicie: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, inżynierów, techników, chemików, konduktorów, sztygarów, dozorców górniczych, kontrolerów, majstrów, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie pracy i są za całość tej pracy odpowiedzialni, ekspedytorów, intendentów i kierowników magazynów.

2) Biurowe i kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne.

3) Sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukończoną szkołą zawodową lub średnią albo też z odbytą przepisaną praktyką, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów.

4) Personelu lekarskiego, dentystycznego, weterynaryjnego oraz wykwalifikowanego pomocniczego personelu lekarskiego, dentystycznego i weterynaryjnego.

5) Muzyków, artystów scenicznych, suflerów i dekoratorów teatralnych.

6) Nauczycielskie i wychowawcze.

7) Pracowników redakcji czasopism (dziennikarzy).

8) Prowadzących okręty, oficerów pokładowych i maszynowych, zarządców i asystentów zarządu statków morskich lub rzecznych, oraz pełniących czynności, połączone z zajmowaniem równorzędnego stanowiska.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Giełda pieniężna.

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA.

Warszawa, 14 stycznia 1926 r.

W Warszawie o godz. 10 — zł 7 30, g. 11 30 — zł 7.20 w żąd., g. 12.40 — zł 7.20, g. 14 — zł 7.30, g. 15 — zł 7.40, w Lublinie o godz. 12 — zł 8.00, w Katowicach 7.35—7.50, w Krakowie o godz. 13 — zł 8.00 w płac., g. 1.30 — zł 7.70, w Lwowie o godz. 14 — zł 7.90, g. 15 — zł 7.85, w Bielsku o godz. 14 — zł 7.15.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7,15—7,10	7,12	7,08

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 15. 1. godz. 11,30 — w obrotach międzybankowych 7,25 zł., w obrotach prywatnych 7,60 zł. Tendencja słaba.

Gdańsk, 15. 1. godz. 13,00 — loco Odańsk płacono 73 guld., przekaz na Warszawę 72⅛ guld.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 14. 1. (U.) Pszenica czerwona 13.25—13.50, biała 13.50—13.62½, żyto 8.30—8.35 jęczmień pastewny 8.25—8.50, zwyozajny 8.50—9.50. owies 8.25—8.50, ospa żytnia 5.25, pszenna gruba 6.50—7.00, bób 10.50. Dowóz z Polski w dniu dzisiejszym wynosił pszenicy 12 wagonów, żyta 68, jęczmienia 24, owsa 34, grochów 9 oraz ospy i makuchów 2 wagony.

Gdańsk. 14. 1. (Not. nieurz.) Pszenica biała 13.75,— czerwona 13.00—13.75, żyto 8 25—8.35. jęczmień 8.70—9.50, pastewny 8.00—8.25, owies 8.00—8.50. groch 10—11, Victoria 15, ospa żytnia 5.25—5.50, pszenna gruba 6.50—7.00 mąka pszenna „000" nowa krajowa 41.50, reszta notowań bez zmiany.

Grudziądz, 14. 1. A. Kowalski notuje: żyto 21—22 jęczmień browarowy 22—25, pastewny 21—22, pszenica 35—38, koniczyna czerwona 160-200, biała 160—220, szwedzka 180—200 zł. Tendencja słaba.

Toruń. 14. 1. B. Hozakowski notuje za 100 kg w zł: żyto 21—22, pszenicę 37-38, jęczmień browarowy 25—27, owies 22.50—23.50, otręby żytnie 15—16, otręby pszenne 17.50—18.50. Tendencja bez zmiany, usposobienie spokojne.

Warszawa, 14. 1. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg franco stacja załadowania. Żyto kongresowe 687 gld. (117) 20.50—69.35 gld. (118) 21.00, groch Victoria pg. próby 46.00, otręby żytnie 13.20. Tendencja zniżkowa. Obroty średnie (235 t.).

BYDŁO i MIESO.

Gdańsk. 14. 1. Notowania urzędowe bydła w guldenach gdańskich za 50 kg żywej wagi: Woły tuczone, wysoko wartościowe 37—40, mięsne młodsze i starsze 30—35, stadniki tuczone. pełnowartościowe 37—40, mięsne młodsze i starsze 28—31, średnio tuczone 18—22, jałówki i krowy tuczone wysoko wartościowe 37—40, mięsne 27—30, średnio tuczone krowy 15—20, jagnięta i skopy 27—30, mięsne owce i skopy 20—24, średnio tuczone owce i barany 12—15, cielęta gat. Ia 70—75, gat. IIa 55—60, gat. IIIa 25—30, gat. IVa 20—25, nierogacizna ponad 150 kg żywej wagi 56—58, ponad 100 kg 54—56, mięsna od 75 do 100 kg żywej wagi 50—53, maciory 50—53. Spędzono w czasie od 4 do 11 bm. bydła 436 szt., cieląt 177, owiec 230, nierogacizny 2040. Tendencja: na bydło — powolna, cielęta i owce mocna przy dobrym popycie, nierogacizna — spokojna.

Grudziądz, 14. 1. Mięso I kl. 2.00 zł za 1 kg, II kl. 1.80, III kl. 1.75, wołowe I kl 1.70, II kl. 1.20, III kl. 0.90, owcze I kl. 1.20—1.30, II kl. 1.20—1.25, III kl. 0.90—1.00 zł. Tendencja słaba.

NASIONA.

Toruń, 14. 1. Nasiona za 100 kg w zł (B. Hozakowski) notuje: koniczynę czerwoną 180—240, koniczynę białą 180—280, koniczynę szwedzką 170—230, koniczynę żółtą 45—55, koniczynę żółtą w łuskach 10—18, przelot 130—180, rajgras krajowy 50—60, tymotkę 50—56, seradelę 14—17, wykę latową 18—22, wyczkę zimową 55—60. peluszkę 19—22, groch Victoria 36—40 gorczycę 80—110, rzepęk 55—65, rzepik 50—60, łubin niebieski siewny 12—14, łubin żółty siewny 13—15. siemię lniane 50—60, konopie 60—70, mak niebieski 80—110, tatarkę 18—22, proso 24—28, grooh polny 24—27.

Sprawy kupieckie.

— MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU odbyło się w środę. — Zebranie zagaił prezes p. Marchlewski, witając gości i członków oraz złożył życzenia noworoczne. Referat p. Jana Łazowskiego, rewizora ksiąg handlowych pt.: „Nowoczesna uproszczona księgowość podwójna" wywołał obszerną dyskusję, w której zabierali głos pp.: Turzyński, rewizor ksiąg handlowych Urzędu Skarbowego, prezes Marchlewski, Kamrowski, Sporny, Domachowski i prelegent. Następnie przystąpiono do wyboru komisji do ustalenia cen maksymalnych w myśl nowej ustawy, o zabezpieczeniu sprzedaży przedmiotów powszechnego użytku, w skład której weszli pp.: Korzeniewski Adam, Sporny, Jurkowski, Goga i Jeliński, poczem p. dr. Rzepecki zakomunikował, że nowa ustawa o podwyższeniu odsetek zwłoki wniesiona do Sejmu, dzięki staraniom p. senatora Adelmana jednogłośnie upadła w Senacie. Towarzystwo postanowiło jednomyślnie złożyć z tego powodu Senatorowi Adelmanowi podziękowanie.

W wolnych głosach wyłoniła się bardzo ciekawa dyskusja na tle sporządzania inwentur, w której zabierali głos pp.: Marchlewski, Turzyński, Łazowski, Kamrowski i Sporny.

— CENY MAKSYMALNE ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH. Wobec tego, że na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów odroczono przyjęcie rozporządzenia o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i wędlin, przez wyznaczenie cen, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało 12 stycznia powyższy projekt rozporządzenia Komitetowi Ekonomicznemu w nieco zmienionej formie. — Według tego projektu ceny mają być wyznaczane przez zarządy związków komunalnych na podstawie opinji komisji badania cen. Nadto związki komunalne obowiązane mają być do wyznaczania cen również na wniosek miejscowych korporacji, zrzeszeń i organizacji społecznych.

Komisje te mają się składać z 6 osób, z których 3 reprezentować mają rolnictwo, przemysł spożywczy i handel, 3 zaś spożywców. w osobach przedstawicieli związków komunalnych.

Zycie robotnicze.

— UBEZPIECZENIE SOCJALNE W ANGLJI. W dobie, gdy sprawa świadczeń socjalnych wywołuje w Polsce żywą dyskusję, nie od rzeczy będzie przytoczyć dane, które w parlamencie angielskim zostały ogłoszone co do udziału skarbu państwa w angielskich ubezpieczeniach społecznych. Otóż w budżecie na rok 1925 dopłaty skarbu Anglji do ubezpieczeń społecznych wynosiły 53.818.800 funtów szterlingów, to jest 2 miljardy, 260 miljonów, 389 tysięcy złotych, czyli prawie dwukrotny cały budżet Rzeczypospolitej Polskiej. W kwocie powyższej mieści się przeszło 8 miljonów funtów na dopłaty do ubezpieczenia na wypadek choroby, przeszło 13 miljonów do ubezpieczenia od bezrobocia, około 26 miljonów do ubezpieczenia emerytalnego i około 7 miljonów na zasiłki doraźne dla bezrobotnych.

Pomimo bogactwa Anglji sumy te są olbrzymie.

— STAN BEZROBOCIA. Minister Raczkiewicz w wywiadzie prasowym oświadczył, że najbardziej dotknięty bezrobociem jest przemysł włókienniczy, a następnie metalowo-hutniczy. Najwięcej bezrobotnych posiada województwo łódzkie (77.500). Na Śląsku zarejestrowano 67 tys., w woj. kieleckiem 47 tys. Nastroje wśród bezrobotnych są jak dotychczas spokojne. Rząd przystąpił do opracowania projektów szeregu robót publicznych i wpływa na komunalne związki, aby te podjęły się takich robót. Kwestja bezrobocia byłaby rozwiązana najradykalniej, gdyby wzmógł się prywatny ruch budowlany. Statystyka bowiem wykazała, że uruchomienie jednego robotnika budowlanego pociąga za sobą konieczność uruchomienia 5—7 robotników innych kategorji.

— STATYSTYKA WYCHODŹTWA POLSK. DO FRANCJI. Urzędownie zarejestrow. Polaków we Francji jest 350 tys. Do tego trzeba dodać 20 procent niezarejestrowanych, którzy niechętnie stykają się z władzą. Razem przeto wszystkich obywateli polskich wraz z żonami i dziećmi liczyć trzeba na około 425 tysięcy, co stanowi przeszło 1 procent ludności Francji. Natomiast w ogólnej liczbie imigrantów przebywających we Francji stanowi 15 procent. Najliczniejsza bezwzględnie jest ta część obywateli polskich, która przeniosła się do Francji z Westfalji. Na drugiem miejscu stoją Poznańczycy. Nie są to bezrobotni i bezrolni; przeciwnie, posiadają gospodarstwa, a przybywają do Francji, by zapracowawszy dokupić ziemi po powrocie do kraju i osiąść na dużem gospodarstwie. Potem dopiero idą Królewiacy i Górnoślazacy. Według zawodów, najwięcej jest górników, bo aż 99 tysięcy. Drugie miejsce zajmują robotnicy fabryczni w liczbie 77 tysięcy, wreszcie robotnicy rolni.

Kronika gospodarcza.

KAPITAŁY ZAGRANICZNE A BANK POLSKI.

Podana we wczorajszym numerze „Naszego Przeglądu" wiadomość jakoby rokowania, dotyczące udziału kapitału zagranicznego w Banku Polskim rozchwiały się — jest nieprawdziwa. Z miarodajnych kół dowiadujemy się, że szczegóły przystąpienia kapitału zagranicznego do Banku Polskiego nie zostały jeszcze sprecyzowane, a więc rokowania nie mogły się rozbić.

PROF. KAMMERER, A AKCJA P. NORMANA W ST. ZJEDNOCZONYCH.

W ostatnich dniach bawił w Ameryce gubernator Banku Angielskiego p. Norman, w sprawie ściślejszej współpracy amerykańskiego świata finansowego z Bankami centralnymi Europy. Krok ten jest jednym z etapów realizacyjnych, już zapoczątkowanych sanacji europ. stosunków finansowych. W kwestji tej pisze „Daily Telegraph": przedmiotem narad p. Normana z finansistami nowojorskimi była sprawa rozszerzenia polityki współpracy centralnych banków Europy z takimiż St. Zjedn. dla poprawy stosunków w Niemczech, Anglji i Polsce, oraz w innych krajach. Z innego źródła donoszą, że wśród kredytów o które p. Normanowi chodzi, poważne miejsce zajmują kredyty dla Polski, a realizacja planu p. Normana zależeć ma podobno w znacznej części od raportu p. Kammerera.

— ŁÓDZKA KASA CHORYCH BANKRUTUJE. Na ostatniem posiedzeniu zarządu kasy chorych ustalono, że sytuacja finansowa tej instytucji jest wprost katastrofalna z powodu zmniejszających się wpływów skutkiem kryzysu przemysłowego i zaległości rządowych. Delegacja kasy chorych udaje się w tych dniach do ministra Ziemięckiego celem zreferowania sytuacji.

Co grają w teatrze?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	— — —
Sroda:	— — —
Czwartek:	— — —
Piątek:	„Dolly"
Sobota:	„Madame Butterfly"
Niedziela:	pop; „Madame Sans Gêne" wiecz: „Nasza żonusia"

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ Sobota 17-go stycznia Antoniego op.
Wschód słońca 8 5 zachód 16 16
Wschód księżyca 10 9 zachód 20 4

*

— BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU,** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedziele i święta, po nabożeństwie.

*

— MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

— NOCNY DYŻUR APTEK.** Od 10 do 16-go stycznia, apteka pod „Koroną", ulica Wybickiego 39, tel. 137 i apteka pod „Złotą Gwiazdą". ulica Chełmińska 26, tel. 399.

*

— TEATR MIEJSKI.** Dziś w piątek, dnia 15-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem, premjera świetnej operetki p. t. „DOLLY". Tytułową rolę kreuje ujmująca wdziękiem i przemiłym głosem pani Janina Leonowicz. Dalszą obsadę stanowią pp. Czerniawska i Zarembina, oraz pp. Zdzitowiecki, który zarazem reżyseruje operetkę, pp. Rdzawicz, Jejde i Ilcewicz. Dyryguje operetką K. Lewicki. W akcie drugim „Taniec marynarski" wykona p. Rogowska i W. Wierzbicki. W akcie trzecim „Serenadą Arigo" wykona p. Matuszewska, Rogowska p. Wierzbicki i szkoła baletowa.

W sobotę dnia, 16-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem opera Pucciniego „MADAME BUTTERFLY". Partję tytułową śpiewać będzie p. Aleksandra Lubicz, niezrównana wykonawczyni tej roli. Dalsze partje wykonają p. Czerniawska (Suzuki), Żołopińska (matka), p. Adamkiewiczówna (Ketti Pinkerton) p. Laskowski (Pinkerton), p. Bolko (konsul), p. Popiel (wójt Bonzo). Operę reżyserował K. Kruglowski, dyryguje dyr. J. Bojanowski.

W niedzielę, dnia 17-go bm. o godz. 4-tej popołudniu po cenach zniżonych „MADAME SANS GENE" z p. Bohdańską i p. Chmurkowskim w głównych rolach.

Wieczorem o godzinie 8-mej po raz drugi świetna amerykańska farsa „NASZA ŻONUSIA", która tak życzliwie i sympatycznie przyjętą została na czwartkowej premjerze przez publiczność i prasę.

W poniedziałek, dnia 18-go bm. teatr zamknięty.

*

— PAN WOJEWODA Dr. WACHOWIAK — HONOROWYM PREZESEM ZWIĄZKU STRAŻY OGNIOWYCH NA POMORZU.** Onegdaj o godzinie 12-tej w południe, przyjął p. wojewoda dr. Wachowiak w gmachu województwa przybyłą specjalnie delegację złożoną z pp. Tomczyńskiego, prezesa Związku Straży Ogniowych na Pomorzu i p. Kaszewskiego, inspektora Związku oraz jednego strażaka. Delegacja wręczyła p. Wojewodzie ślicznie wykonany dyplom na prezesa honorowego Zw. Str. Ogn. na Pomorzu.

Pan Wojewoda przyjmując tę honorową godność, wyraził w słowach nadzwyczaj serdecznych podziękę i w zrozumieniu ciężkiej i wielce ofiarnej służby naszych dzielnych straży ogniowych obiecał, że w miarę możności z całych sił poprze dążenia i potrzeby tych, którzy gotowi dać swe życie, broniąc — przed strasznym żywiołem — społeczeństwo pomorskie. Specjalne poparcie obiecał pan Wojewoda przy urządzeniu jubileuszu z okazji 50-lecia pracy Ochotniczej Straży Ogniowej w Grudziądzu, który odbędzie się w maju lub czerwcu br.

—** Z KOMITETU OBYWATELSKIEGO POMOCY BEZROBOTNYM NA M. GRUDZIĄDZ. Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu, które się zeszło o godzinie 8-mej w sali Rady Miejskiej, przewodniczący p. dyr. Bernecki zdał szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu. Poczem p. prez. Włodek w dłuższem przemówieniu zakreślił plan robót miejskich, za pomocą których Magistrat pragnie przyjść z pomocą pozbawionym pracy.

150 robotników otrzymało pracę (4 godz. na dzień), gdy mrozy przejdą, magistrat będzie mógł zatrudnić 200, przyczem część z nich będzie mogła pracować na akord po 8 godzin dziennie.

Po przemówieniu p. Prezydenta zabrał głos p. dr. Rzepecki, który przez położenie sprawy podziału ofiar na ostrzu noża oraz przez niesłuszne zaatakowanie redakcji naszego pisma (co zresztą sam w trakcie dyskusji przyznał) wywołał troszeczkę może za bardzo ożywioną dyskusję, rezultatem której był kompromisowy wniosek p. sen. Szychowskiego, przez komitet przyjęty, aby bezrobotni otrzymywali datki w naturze, a o ile środki na to starczą, oraz o ile tego sam bezrobotny sobie życzy również i w pieniądzach.

—** ZAPROSZENIE. Panów Przedstawicieli Duchowieństwa, Władz Cywilnych i Wojskowych, Korporacji miejskich, Prasy, Szkolnictwa, wszelkich Organizacji i Stowarzyszeń, oraz obywatelstwa zaprasza się niniejszem na posiedzenie w sobotę, dnia 16-go stycznia 1926 roku o godzinie 5-tej popołudniu, do sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu I. celem omówienia obchodu 6-tej rocznicy oswobodzenia Grudziądza. Prezydent Miasta (—) Włodek.

—** PODZIĘKOWANIE. Radny miasta p. Maćkowski złożył na moje ręce w imieniu Związku Pracowników Kupieckich — 300 zł. (trzysta złotych) dla bezrobotnych pracowników umysłowych, za co niniejszem dziękuję.

Prezydent Miasta (—) Włodek.

—** WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERZY, odbędzie się w piątek, dnia 22-go stycznia o godz. 6-tej wieczorem w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza nr. 23. Wszystkich członków K. P. H., rodziców, opiekunów i sympatyków uprasza się o gremjalne przybycie. W razie nieprzybycia w oznaczonym terminie przepisanej ilości członków, odbędzie się pół godziny później, bez względu na ilość obecnych osób prawomocne walne zebranie.

Za Zarząd: (—) W. Boberska, sekretarka.

—** WALNE ZEBRANIE KOŁA STOWARZYSZENIA CHRZEŚCIJAŃSKO - NARODOWEGO NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH, odbędzie się dziś, t. zn. w piątek, dnia 15-go stycznia br. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu „Pod Złotym Lwem".

—** WIECZÓR HUMORU I MUZYKI NA RZECZ BEZROBOTNYCH. Staraniem Komitetu obywatelskiego pomocy dla bezrobotnych, odbędzie się dziś wieczorem w „Wielkopolance", koncert oraz występ humorysty. 10 procent obrotu brutto, przeznaczył gospodarz „Wielkopolanki" p. Kowalczyk na rzecz bezrobotnych.

—** WIEC BEZROBOTNYCH odbędzie się we wtorek, dnia 19-go stycznia br. o godzinie 2-ej w południe, w „Bazarze" przy ulicy Moniuszki.

—** OFIARY NA BEZROBOTNYCH. P. Klementyna Podhorska, złożyła w redakcji „Głosu Pomorskiego" — 5 zł. na rzecz bezrobotnych.

Zamiast wieńca na trumnę zmarłego adwokata Grudzieńskiego, złożył w redakcji „Głosu Pomorskiego" 10 złotych p. J. Ż.

—** BAL MASKOWY GAŁGANIARZY odbędzie się staraniem Towarzystwa Urzędników Izby Skarbowej, w sobotę wieczorem w kasynie urzędników przy ulicy Lipowej. Część dochodu przenaczona jest na rzecz bezrobotnych.

—** NOWE KÓŁKO ŚPIEWACKIE „ECHO". Staraniem p. Rożeńskiego zawiązane zostało nowe kółko śpiewackie pod nazwą „Echo". Dyrygentem nowozałożonego kółka został p. Baryła, prezesem jest p. Rożeński. Kółko to składa się wyłącznie z sił męskich. Zebrania odbywają się tygodniowo w restauracji p. Zielińskiego przy ulicy Długiej. Tamże przyjmuje się i zgłoszenia. Nowej placówce kulturalnej „Szczęść Boże!"

Czy Grudziądz powinien uczcić pamięć ks. St. Staszica?

20 stycznia przypada 100-letnia rocznica śmierci wielkiego budowniczego Polski. Czyżby Polska zapomniała o tej, tak ważnej rocznicy. Grudziądz powinien dać przykład dobrze pojętego patrjotyzmu.

Grudziądz, 15 stycznia.

Dnia 20 stycznia br. przypada stulecie śmierci ks. Stanisława Staszica, syna Wielkopolski, który w najsmutniejszym okresie naszego życia po rozbiorach, budował życie narodu na polu **gospodarczem, przemysłowem, oświatowem i naukowem.**

Działalność tego wielkiego człowieka dała olbrzymie plony, niedostrzeżone i nieocenione należycie przez potomnych. Ideje i hasła ks. Staszica sprawiły w dużej mierze, że **dziś możemy w spokoju pracować nad budowaniem wolnej Ojczyzny.** — Co więcej, jego pojęcia o gospodarczem i kulturalnem życiu Polski — do dziś dnia **nie straciły nic na wartości i zdałoby się je w obecnej sytuacji wielekroć razy powtórzyć!**

Polska jakoś nie pamiętała o tej rocznicy. Ale Grudziądz, miasto, które nigdy nie pozostawało w tyle za innemi, drugim tym razem wskaże drogę.

Grudziądz powinien urządzić samorzutnie obchód rocznicy Staszica, ale obchód nie jak to już często bywało, nudny, suchy, ale płomienny uczuciem, jasny i poważny.

Cóż na to nasze towarzystwa oświatowe?

Cóż na to władze miasta Grudziądza?

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) Walne zebranie miejscowego Koła Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szk. Pow. odbędzie się w piątek, dnia 15-go stycznia o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem". Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie roczne z czynności Koła; 2. rewizja kasy; 3. wybory zarządu Koła; 4. wnioski i wolne głosy. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków jest konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. (5656) M. Żyborska, sekretarka.

—(rt) Baczność Szoferzy! W piątek, dnia 15-go stycznia 1926 r. odbędzie się zebranie Zarządu i Komitetu Zabawowego o godzinie 7-mej wieczorem, w mieszkaniu prezesa. Przybycie konieczne. (5659) Zarząd.

—(rt) Tow. Sport. „64 p. p." urządza walne zebranie oddziału piłki nożnej w kasynie podoficerskiem dnia 16-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem, na które prosi o przybycie wszystkich członków, oraz sympatyków. (5430) Zarząd.

—(rt) Tow. Sport. „Olympia" — koło mandolinistów zaprasza wszystkich członków na walne zebranie w dniu 17-go stycznia o godzinie 11-tej przed południem do lokalu Kellasa celem omówienia załatwienia ostatnio wynikłych spraw (5426) Zarząd.

—(rt) Walne Zebranie Związku Pracowników Kupieckich oddział w Grudziądzu odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Wielkopolance. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3. Komunikaty zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) bibljotekarza. 4. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania. 5. Wybór nowego Zarządu: a) prezesa i zastęcy, b) sekretarza i zastępcy, c) skarbnika, d) bibljotekarza, e) delegata do Poznania. 6. Wolne wnioski i głosy. 7. Zakończenie.

Ze względu na nader ważny porządek obrad, pożądane jest przybycie wszystkich członków. (5441)

Związek Pracowników Kupieckich Oddział w Grudziądzu.

Zarząd:

(—) Kasznbowski, sekretarz. (—) Maćkowski, prezes.

Z teatru.

Nasza żonusia.

komedja w 3 aktach Hoopwooda, przekład W. Laudyna.

Wszystkiemu zawiniła zazdrość, a na biednym p. Dąbrowskim się skrupiło. Wczorajsza premjera jest przeciętną, dobrze zbudowaną farsą sceniczną, której komizm polega wyłącznie na komizmie sytuacji. Cała rzecz, to wesoła historja, w której zazdrosny małżonek (mający istotnie powód do zazdrości) pewnemi komplikacjami tak gwatwa wypadki, że walą się one w końcu na niewinnego najzupełniej jego przyjaciela. Jest w tej farsie sporo komicznych powiedzeń, których sens i dowcip dopiero wtenczas dobrze się uwypukla, jeśli się je związe z wypadkami, z których wyrastają.

Trzeba przyznać, że farsę wczorajszą, wymagającą z natury rzeczy pewnego wyjaskrawienia typów i typków, artyści naszej sceny zagrali pierwszorzędnie. Pomijając już to, że każda rola była doskonale wystudjowana, umiar artystów podyktował im drogę pośrednią, co dla całości sztuki wypadło tylko z korzyścią.

Więc naprzód trzeba podkreślić pyszną grę p. Dąbrowskiego, reżysera całej sztuki. Wszystkie momenty komicznej farsy podkreślił ten nadzwyczaj zdolny i sumienny aktor i uwypuklił je odpowiednio. Ponadto nadał całej swej sylwetce dozę farsowego prawdopodobieństwa. Dalej, gra p. Szafrańskiego stała również na odpowiednim poziomie. Partnerka jego, p. Fiszerówna bardzo dobrze kopjowała swe poprzednie role. Miłą narzeczoną „zrobiła" p. Głogowska. P. Wiesławska wykazała, że jest aktorką, która w odpowiednich rolach może repertuarowi oddać nieocenione usługi.

P. Kamiński nie był w swojej roli. Zato p. Cybulski w roli lokaja dał wspaniały typ charakterystyczny, bajecznie utrzymany w linji. Oprócz tego występowali pp. Panek, Rembosz i Ścibor.

Reżyserja doskonała. Dekoracje w drugim akcie brudne. Widzowie lepiej dopisali niż na innych premjerach. Szer-szeń.

Z Pomorza.

—** CHEŁMNO. (Dobry „braciszek"). W Chełmnie przyłapała policja pewnego sobnika, który legitymował się jako braciszek z klasztoru ojców Bonifratrów z Gostynia w Poznańskiem i urządzał kwestę na rzecz klasztoru. Jak się wykazało, „dobry braciszek" podawał w każdej miejscowości nowe nazwisko. Badany przyznał się do fałszowania posiadanych dokumentów i używania trzech nazwisk. Na razie prawdziwego nazwiska tego osobnika nie stwierdzono.

—** GDAŃSK. (Owocna działalność kulturalno-oświatowa studentów polskich w Gdańsku). Studenci politechniki gdańskiej narodowości polskiej, coraz bardziej wchodzą w życie polonji gdańskiej, biorąc udział w pracy stowarzyszeń kulturalnych. W sobotę, dnia 16-go bm. odbędzie się w Gdańsku z inicjatywy Bratniej Pomocy studentów Polaków politechniki gdańskiej obchód ku czci Reymonta i Żeromskiego. Obchód zorganizowany zostaje własnemi siłami studentów, a program uroczystości obejmuje odczyt o twórczości dwóch pisarzy koncert orkiestry akademickiej i produkcje chóru akademickiego. Jest to pierwsza i jedyna jak dotąd tego rodzaju impreza w Gdańsku.

—* GDAŃSK. (Nowa defraudacja). Wykryto nową defraudację w oddziale kasy oszczędności w Pruszczu, której sprawcą jest długoletni kierownik tego oddziału. Jest to już trzecia tego rodzaju afera, wykryta w ostatnim czasie.

Z całej Polski.

—* KATOWICE. (Choroba wojewody). Wojewoda śląski, p. Bilski, zachorował na anginę. Po powrocie do zdrowia prawdopodobnie wyjedzie na dłuższy urlop.

—* LWÓW. (Nieszczęśliwy wypadek). Inżynier Karol Dębiski, znany sportowiec, sekretarz małopolskiego „Automobilklubu", jadąc w środę ulicą Akademicką motocyklem, najechał na samochód. Motocykl uderzył silnie o tylne koło samochodu i odbił się, wskutek czego p. Dębicki wypadł i doznał bardzo ciężkich obrażeń, pęknięcia czaszki, wstrząsu mózgu, złamania ręki itp.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

W nocy z dnia 13 na 14 stycznia 1926 r. zmarł nieodżałowanej pamięci

ppłk. rez. Ignacy Grudzieński

przewodniczący sądu honorowego Związków Powstańczych i Wojackich na Pomorzu.

W Zmarłym tracimy zacnego obywatela kraju, gorącego patrjotę, który swą pracą przedwojenną wszystkie swoje siły, zdrowie, wolny czas i majątek poświęcił na uświadomienie wiejskiego ludu, by był zdolny walczyć za Ojczyznę a następnie dla niej rozumnie żyć.

Cześć Jego pamięci.

Grudziądz, dnia 14 stycznia 1926 r

Zarząd Wojewódzki Tow. Powst. i Wojaków na Pomorzu.

5443 (—) Kaźmierski, sekretarz i chor. rez. (—) Piwowarczyk, ppłk. rez. i wiceprezes.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 stycznia br., o godz. 11 przed poł., sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę w **Gołębiewie** u p. Duchnowskiego

2 pługi, ogiera 8 letniego. 8 źrebaków do 2 lat, dokart. 23 ctr. mieszanki owsa i 50 ctr. żyta.

5437 **Smarz**, kom. sąd.
w Grudziądzu, ul. Lipowa 15, II

Przetarg przymusowy.

Dnia 20-go stycznia br., o godz. 2 popoł., sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę **w Nowym Dworze** u p. **Teofila Plitta:**

8 owiec, 1 świnię i młocarnię parową. [5437

Smarz, kom. sąd.
w Grudziądzu, ul. Lipowa 15, II



Tivoli

W niedzielę d. 17 stycznia

Zabawa Taneczna

Początek o godz. 6-tej.

Poszukuję kupna mało używanej

maszyny

do szycia cholewek, za gotówkę.

Zgłoszenia z dokładnym opisem i ceną do Głosu Pomorskiego pod nr. 5692pm

---

Ś. P.

Ignacy Grudzieński

adwokat i notarjusz

podpułkownik K. S. w r. W. P.

lat 52, zmarł nagle dnia 14 stycznia opatrzony św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Lipowej nr. 92 do kościoła Serca Jezusowego (Małe Tarpno) odbędzie się w sobotę, dnia 16-go stycznia br. o godz. 9 i pół przed południem. O godzinie 10-tej nabożeństwo żałobne tamże. O godz. 2-giej popołudniu odprowadzenie zwłok z kościoła na miejsce wiecznego spoczynku. [5702

Żona i dzieci.

Grudziądz, dnia 14-go stycznia 1926 r.

Dnia 14 stycznia rb. zmarł nagle, zaopatrzony Sakramentami św.

ś. p.

podpułkownik rez. K. S.

Ignacy Grudzień - Grudzieński

W Zmarłym tracimy zacnego kolegę i zasłużonego obywatela-patrjotę. Cześć jego pamięci!

Pomorski Zw. Ofic. Rezerwy
Zarząd Koła w Grudziądzu

Eksportacja do kościoła Serca Jezusowego w M. Tarpnie odbędzie się z domu żałoby przy ul. Lipowej 92 w sobotę, dnia 16 b m., o godz. 9.30, pogrzeb w tymże dniu o godzinie 14-ej z powyżej wymienionego kościoła na miejsce spoczynku.

Członków Koła Oficerów Rezerwy uprasza się o wzięcie udziału w pogrzebie. 5445

W dniu 14 bm. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi i kochany szef, adwokat i notarjusz,

ś. p.

Ignacy Grudzieński

W śp. Zmarłym tracimy szczerego, zacnego i nawskroś nam życzliwego szefa, którego pamięć wśród nas w niewygasłej pozostanie pamięci.

Grudziądz, dnia 14 stycznia 1926 r.

Personel kancelaryjny
biura adwokata Grudzieńskiego.

5442

Kupna

Tokarkę

do żelaza kupię za gotówkę **Cerafiecki**
Chełmińska 1 5433

Mieszkania

Mieszkanie komfortowe
6 pokojowe, w lepszym domu, w najlepszem położeniu miasta, natychm. spokojn. lokatorowi wynajmę, który jest w stanie czynsz zgóry płacić. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 5444.

Pokój umebl. z osobn. wejśc. natychm. do wynaj. Lipowa 39. II

Pokój umebl.
dla lepsz. pana do wyaj. Pl. 23 Stycznia 9, III pr

Lepszy pokój
od 1. II. do wynaj. Schulz Mickiewicza 21, II lewo

Dobrze umeblow. pokój
do wynajęcia Małomłyńska 4, III piętro prawo.

Pokój umebl.
z osobnem wejściem do wynaj. Trynkowa 14. II

Po odstąpienia natychm. **pokó, z kuchnią i meblami** Zgł. do Gł. Pom. 5689pm

Pokój w śródmieśc. umeblow. natychm do wynajęcia. Kuchnia gazowa. Mickiewicza 17 I 5691

Ś. P.

Tadeusz Narzymski

Właściciel dóbr Jabłonowskich

Prezes Zarządu Stow. Roln. Handlow. w Grudziądzu

zmarł dnia 14-go stycznia 1926 r.

W Zmarłym tracimy niezmordowanego towarzysza pracy, zacnego i prawego kolegę, oraz zasłużonego członka dla naszej organizacji. — Cześć Jego pamięci.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Współpracownicy
Stow. Rolniczo - Handl. w Grudziądzu.

5436

Wyprzedaż posezonowa!

Kapelusze damskie teraz za pół ceny. Kołnierze futrz.: lisy alaska, szale futrz., suknie aksamitne, jedwabne i czysto wełn. poleca po niskich cenach

Salon mód Z. LUBOMSKA - Grudziadz - Rynek 21. 5691

Zeby sztuczne **Jacobson**, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie Plac 23-go Stycznia 23 II ptr Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

Odpadki szpagatu kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Kupuję każdą ilość starych

płyt akumulatorowych

oraz

szlamu akumulatorowego.

Zgłoszenia uprasza się składać w Administracji Głosu Pomorskiego pod nr. 5440

Prywatne 5359

przygotowania do gimnazjum.

Z pozwolenia Kuratorjum Szkolnego udzielam lekcji celem przygotowania dzieci w wieku od 7 lat do 11 do klasy I, a od 11—14 do kl II gimnazjum — Także udzielam lekcji z matematyki do kl. IV. — Zgłoszenia od 10—2 i 4—7 **Plebańska**, ul. Murowa 2, part. pr. róg Szkolnej.

Grafologini-fizjognomistka.

Nieodwołalnie 20 stycznia rb. wyjeżdżam z Grudziądza.

Godziny przyjęć, jak dotychczas:

codziennie od g 4—8 wieczorem; w poniedziałki i w piątki od g. 11 rano do 8 wiecz.

Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety, udzielam wskazówek życiowych **jak zdobyć powodzenie.** — Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość, teraźniejszość i przyszłość [5596

GRUDZIĄDZ
ul. Mickiewicza 9, II p.
Sarment.

Poznaj siebie!

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa. Psycho - Grafolog
Szyller-Szkelnik. Piękna 25-?

Polecam się do **szycia wszelkiej garderoby damskiej, bielizny** itp., oraz przyjmuję wszelką zachodzącą reperację w domu i poza domem. **Lange** Kościuszki 9, II prawo.

Sprzedaże

Magiel i waga
do sprzedania ul. Sienkiewicza 9, parter pr.

Posady

Szwajcara z własnymi ludźmi przyjmie od 1-go kwietnia rb.
Dominium Skurgwy
poczta Rogóżno (Pom.)

2 robotników
o ile możn. z paropczakami, poszuk. od 1. 4. rb. **B L O C K**, Mokre powiat Grudziądz.

Natychmiast lub 1 lutego poszukuje posady dzielna **stenotypistka** z 6 letnią praktyką ewtl. jako **samodzielna korespondentka** lub tp. Łask. zgłosz. uprasza do Głosu Pom. pod nr. 5651 pm.

Poszuk. kilka **krawczyń** do pracy krawieckiej. Informacji udzieli administ. Głosu Pom. 5688pm

Krawcowa na wierzchnie koszule potrzebna Bracia Wiudarczak, Rynek 14.

Różne

Baczność!

Fotografje paszportowe w pół godzinie 4972

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.

Stemple-Druki wsat. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 18
Księgarnia
Materjały piśmienne

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim